

ISSN 1732 - 470X



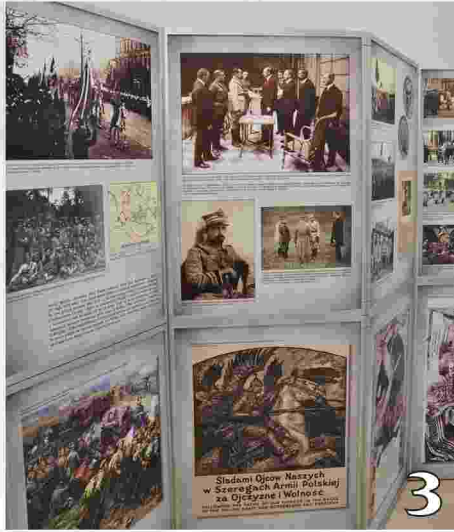
Nieregularnik Polanicki

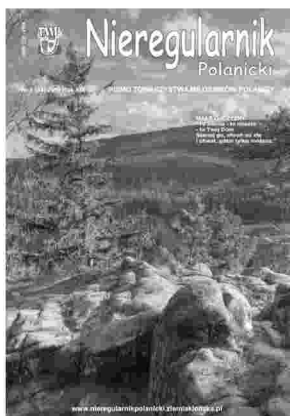
Nr 1 (34) 2019 Rok XIX

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW POLANICY

MAŁE OJCZYZNY

"Ta ziemia - to miasto
- to Twój Dom
Szanuj go, chroń od zła
i chwal, gdzie tylko możesz."





w numerze

Z ŻYCIA MIASTA

- 4 - Spotkanie noworoczne
- 22 - Spotkania i wystawy w MBP
- 23 - Wizyta z Kartuz

POLANICZANIE

- 25 - Kręta droga do Polanicy
- 28 - Spotkania po latach
- 32 - Mój 50 letni „romans ze szkłem” w Kotlinie Kłodzkiej

WYSZPERANE

- 35 - Polanica lat 50. (Część 3)

SZLAKI TURYSTYCZNE

- 38 - Otwarcie Leśnego Szlaku Turystycznego
- 39 - I Rajd Leśnym Szlakiem Wspinaczkowym

IN MEMORIAM

- 40 - Doktor Zenon Bentkowski
- 40 - Prof Zbigniew Horbowy
- 41 - Jerzy Zenka

POLANICA-ZDRÓJ W KARYKATURZE

- 42 - Polanica okiem architekta

OD REDAKCJI



Porządkując stare dokumenty, przeglądając stare rodzinne zdjęcia, stare albumy swoich rodziców, dziadków często możemy odkryć swoiste perełki, które przybliżają nam przeszłość.

Pan Krzysztof Zawicki tak właśnie trafił na stare albumy swojego dziadka Tadeusza, który otrzymał je, odchodząc na emeryturę od pracowników Uzdrowiska Polanica, gdzie przez wiele lat pełnił funkcję dyrektora naczelnego. Zapraszam do przeczytania artykułu K. Zawickiego „Kręta droga do Polanicy”.

Obecnie trwają prace nad zbieraniem i kompletowaniem szkła kolorowego, produkowanego w nieistniejącej już hucie szkła kolorowego w Polanicy-Zdroju. Władze Miasta zamierzają utworzyć Muzeum szkła produkowanego w obu polanickich hutach. Historię powstania i działania huty szkła kolorowego oraz działalność huty szkła gospodarczego w Polanicy przeczytacie Państwo w artykule W. Trojana „Mój 50. romans ze szkłem w Kotlinie Kłodzkiej” W numerze znalazły się również inne historyczne wspomnienia polaniczan, które, połączone z fotografiami z tamtych lat, przybliżają nam dzieje miasta, uzdrowiska i ludzi wtedy żyjących.

Zapraszam do lektury.

Grazyna Redmerska
redaktor naczelna

SPOTKANIE NOWOROCZNE

11 lutego 2019 r. w Teatrze Zdrojowym w Polanicy-Zdroju odbyło się spotkanie noworoczne, na które Mateusz Jellin - burmistrz Polanicy-Zdroju zaprosił przedstawicieli duchowieństwa na czele z Jego Ekscelencją ks. Biskupem Ignacym Decem, przedstawicieli władz szczebla wojewódzkiego, powiatowego, samorządu lokalnego, parlamentarzystów, przedsiębiorców, gestorów, Honorowych Obywateli oraz Zasłużonych dla Miasta Polanica-Zdrój.

W trakcie spotkania Burmistrz zapoznał zebranych z planami na najbliższy rok, a także podsumował działania z początku kadencji. W planach na najbliższą kadencję są m.in. zagospodarowanie OSiR-u poprzez utworzenie tam otwartego kąpieliska, budowa Muzeum Szklarstwa, a także inwestycje infrastrukturalne: budowa i rewitalizacja dróg, chodników, oświetlenia miejskiego. Burmistrz Miasta podkreślał bardzo dobre relacje z władzami szczebla wojewódzkiego, powiatowego i lokalnego, w tym z sąsiednimi Gminami, a także otwarcie na mieszkańców i ich potrzeby.



Stoją od lewej: prezes TMP E. Wojciechowski, burmistrz M. Jellin, prezes ZERil J. Klimowicz

Podczas spotkania tradycyjnie już od kilku lat zostały wręczone „Polanickie Niedźwiedzie”, które trafiły do: Nadleśnictwa „Zdroje” - za wieloletnią współpracę z Gminą Polanica-Zdrój i wspólne inwestycje, Miejskiej Biblioteki Publicznej z okazji 70 - lecia jej powstania i ogromny wkład w rewitalizację swojej siedziby, Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów za dbanie o seniorów, działania na rzecz osób starszych i chorych, a także samotnych oraz do pana Wiesława Lewickiego za pielęgnowanie pamięci o poległych na Wołyniu. Dyplomy za swoją pracę na rzecz promocji Polanicy

otrzymali również: pani Walentyna Anna Kubik za działalność artystyczną i pan Dariusz Ogłóża za działalność i osiągnięcia fotograficzne.



Stoją od lewej: M. Runiewicz-Wac, J. Kuban i czytająca E. Janowska

Tytuł Honorowego Obywatela Polanicy-Zdroju otrzymał pan Jarosław Michalczyk m.in. za organizowanie od pięciu lat corocznego Zjazdu Polaniczan. Tytuł Zasłużonego dla Miasta Polanica-Zdrój otrzymał pan Jerzy Terlecki wieloletni burmistrz Polanicy-Zdroju. W czasie spotkania wręczono również nagrody mieszkańcom oraz gestorom za najpiękniejsze iluminacje świąteczne.



Występ w ramach oprawy artystycznej

Oprawę artystyczną zapewнили: duet akrobatyczny Movement Art Duo Anna Sobera i Jakub Wójcik oraz hiszpański muzyk - Moises Bethencourt.

*Agata Winnicka
zastępca burmistrza Polanicy-Zdroju*

Laudacja

Nadleśnictwo „Zdroje”

Statuetka Polanickiego Niedźwiedzia za wsparcie turystyki i działalności edukacyjnej

Nadleśnictwo „Zdroje” to jednostka Lasów Państwowych obejmująca między innymi powierzchnie leśne na terenie naszej gminy i okolic. Od wielu lat „Zdroje” wnoszą bardzo dużo w rozwój infrastruktury, edukacji i turystyki gminy Polanica.

Na szczególnie podkreślenie zasługuje współpraca Nadleśnictwa w zakresie funkcjonowania, rozbudowy i zabezpieczenia szlaków turystycznych na terenie naszej gminy. W 2018 roku Nadleśnictwo we współpracy z gminą Polanica-Zdrój zrealizowało kolejny turystyczny projekt tj. leśny szlak wspinaczkowy, który stanowi ważne poszerzenie oferty turystycznej. Od wielu lat Nadleśnictwo ma także swój wkład w działania edukacyjne w postaci zajęć lekcyjnych poświęconych przyrodzie, a przeprowadzanych na terenie polanickich placówek oświatowo-wychowawczych. Celem edukacyjnym służy również przekazywanie na rzecz turystyki materiałów promocyjnych oraz wydawnictw obrazujących ważną dla środowiska naturalnego działalność Lasów Państwowych. „Zdroje” współpracują także aktywnie na polu wspólnych opracowań i publikacji. Przykładem jest książka promocyjno-edukacyjna skierowana dla dzieci, której treść związana jest z Polanicą i okolicznymi lasami - „Kowboju witaj w Zdroju”, za którą miasto otrzymało wiele nagród w tym m.in. nagrodę Starosty – „Kłodzką Różę”.

Nadleśnictwo „Zdroje” udzieliło także wsparcia finansowego oraz materiałów fotograficznych niezbędnych do wydania przez Towarzystwo Miłośników Polnicy „Kalendarza Polanickiego” na rok 2019 pt. „Piękno wokół nas”, ukazującego uroki otaczającej nas przyrody.

Bardzo cenne było zaangażowanie w/w instytucji w uroczyste obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Jego efektem jest zasadzony wspólnie, подарowany przez Nadleśnictwo „Zdroje” pamiątkowy „Dąb Niepodległości” oraz współfinansowana tablica upamiętniająca to doniosłe wydarzenie.

Mając na uwadze przedstawioną wyżej działalność Nadleśnictwa „Zdroje”, Kapituła przekazuje Statuetkę Polanickiego Niedźwiedzia we właściwe ręce.

Laudacja

Miejska Biblioteka Publiczna

Statuetka Polanickiego Niedźwiedzia za 70-letnią działalność kulturalną

Miejska Biblioteka Publiczna w Polanicy-Zdroju rozpoczęła swoją działalność w 1949 roku, zaś w roku 2019 obchodzi 70-lecie swojej działalności. Pierwsza jej siedziba – jako biblioteki gminnej – znajdowała się w Szalejowie Dolnym, pierwsza w Polanicy – prawdopodobnie na ul. Warszawskiej, choć nie znajduje to potwierdzenia w dokumentach.

Od zarania naszego miasta Miejska Biblioteka Publiczna funkcjonuje jako ważna dla lokalnej społeczności placówka kulturalna i edukacyjna. Efektywnie spełnia swoje zadanie mimo zachodzących na przestrzeni lat zmian lokalizacji i trudnych momentów w historii Polanicy, jak choćby powodzi w 1998 r., która zniszczyła cały księgozbiór. W tej 70-letniej historii placówki kierowały nią często nietuzinkowe osoby, które wielu z nas pamięta. Wspomnieć należy Panie Annę Strachocką, Sybillę Jęczeń, Beatę Szewczyk, Krystynę Dzieczkaniec i Marię Zwierzyńską.

Szczególony rozwój Biblioteka zawdzięcza Pani Iwonie Mokrzanowskiej, która kieruje nią w czasach obecnych. W ostatnich latach, dzięki wysiłkom Pani Dyrektor oraz Zespołu Biblioteki, została ona całkowicie zmodernizowana. Remont został sfinansowany głównie z dwóch dotacji przyznanych przez Instytut Książki, z funduszy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa, przy udziale środków własnych. Pierwszy etap modernizacji przeprowadzono w 2013 roku, kolejne w latach 2017-2018. Objęto nią cały obiekt. Wymieniono całość wyposażenia,

pomieszczenia magazynowe przeznaczono na powiększenie wypożyczalni oraz na salę imprez kulturalnych. Czytelnia została wyposażona w nowoczesny sprzęt komputerowy i audiowizualny. W bibliotece działa również galeria sztuki .

Miejska Biblioteka Publiczna dysponuje bogatym księgozbiorem, liczącym ponad 40 tysięcy woluminów, z czego 65% stanowią książki nabyte w ostatnich dziesięciu latach. Od bieżącego roku udostępniono również bazę e-booków.

W 2016 roku Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotek Polskich nadał polanickiej Bibliotece medal „Za Zasługi dla Bibliotekarstwa”. W latach 2013-2016 Biblioteka rokrocznie otrzymywała tytuł najlepszej biblioteki województwa dolnośląskiego według rankingu organizowanego przez Instytut Książki i „Rzeczpospolitą”. W klasyfikacji ogólnej dwukrotnie zajęła III miejsce i raz miejsce IV.

W czasach cyfryzacji i wszechobecnego internetu umiejętność zachęcenia ludzi, szczególnie młodych do aktywnego oraz systematycznego czytelnictwa jest dokonaniem bezcennym. Udało się to Zespołowi Miejskiej Biblioteki Publicznej w Polanicy-Zdroju, co zasługuje na szczególne uznanie.

Kapituła wyróżnienia „Polanickim Niedźwiedziem” tj. Zarząd Towarzystwa Miłośników Polanicy oraz Członkowie Komisji Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Rady Miejskiej w Polanicy-Zdroju są przekonani, że statuetka trafia godne miejsce.

Laudacja

Rejonowy Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Zarząd w Polanicy-Zdroju

Statuetka Polanickiego Niedźwiedzia za promowanie aktywnego trybu życia seniorów i osób niepełnosprawnych

Stowarzyszenie „Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów” jest organizacją pozarządową, której działalność oparta jest przede wszystkim na pracy społecznej ogółu jego członków. Działalność Stowarzyszenia obejmuje między innymi: poprawianie warunków socjalno-bytowych oraz uczestnictwo w życiu społecznym, integrowanie i aktywizowanie, a także reprezentowanie interesów członków wobec organów władzy.

Rejonowy Oddział w Polanicy-Zdroju prowadzi wieloletnią, efektywną działalność, wyrażającą dbałość o emerytów, rencistów i osoby niepełnosprawne z terenu naszego miasta. Do połowy 1975 roku działał jako Koło Zarządu Oddziału Miejskiego w Kłodzku. W październiku 1975 r. tymczasowy Zarząd Koła przejął wykaz aktualnych członków i od tego momentu datuje się działalność Oddziału w Polanicy-Zdroju.

W chwili obecnej Związek liczy 300 członków, a w skład obecnego Zarządu wchodzi: Pan Jan Klimowicz (III kadencja), Panowie Donat Toczyński i Kazimierz Kapecki, Pani Skarbnik Urszula Krasoń, Pani Sekretarz Ewa Palian oraz Członkowie Zarządu – Panie Anna Janicka, Irena Bosa, Maria Pawlak oraz Pan Ryszard Hartman.

Na aktywną działalność polanickiego Związku składa się między innymi skuteczna realizacja programów prozdrowotnych,

a w szczególności: wczasy rehabilitacyjne, wczasy wypoczynkowe, nordic walking, gra w golfa, gimnastyka przy muzyce i w wodzie. Organizacja prowadzi także klub „Amazonek”. Bogata jest oferta kulturalna, na którą składają się rozmaite imprezy okolicznościowe: Światowy Dzień Niepełnosprawnego, Międzynarodowy Dzień Seniora, spotkania wigilijne, Dzień Babci i Dziadka, Dzień Kobiet, Dzień Kupały, mikołajki i zabawy andrzejkowe. Na wszechstronny program składają się również organizowane od wczesnej wiosny do późnej jesieni pikniki, ogniska, a także zabawy taneczne.

Przy naszym lokalnym Związku działają trzy zespoły rękodzielnicze, a członkowie biorą czynny udział w konkursach artystycznych i wystawach, m.in. Artystycznych Niedzielach Palmowych. Ważnym elementem działalności jest również organizacja wycieczek, a także udzielanie zapomóg pieniężnych i rzeczowych.

Na podkreślenie zasługuje aktywna współpraca Stowarzyszenia z wieloma podmiotami, m.in. Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie, Radą Miejską oraz Burmistrzem Miasta, Teatrem Zdrojowym – Centrum Kultury i Promocji, Towarzystwem Miłośników Polanicy, Miejską Biblioteką Publiczną, Klubem Sportowym „Polanica”, a także Uniwersytetem Złotego Wieku „Pokolenie” z Prudnika.

Kapituła Statuetki „Polanickiego Niedźwiedzia” jest przekonana o słuszności wyróżnienia polanickiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

Laudacja

Pan Wiesław Lewicki

Statuetka Polanickiego Niedźwiedzia za utrwalanie pamięci o Ofiarach Rzezi Wołyńskiej.

Polanica-Zdrój w wielu aspektach jest miejscem szczególnym. To tutaj po II Wojnie Światowej, na Ziemiach Odzyskanych osiedliła się ludność Polska ze wszystkich zakątków kraju. Stała się domem dla osób, które wyrokiem historii musiały opuścić swoje rodzinne domy. Znaleźli się wśród nich także mieszkańcy kresów wschodnich, w tym „Wołyniacy”.

Osiedleńcy przywieźli swoje historie, tradycję, a często bagaż tragicznych doświadczeń. Każdą z tych historii należy pielęgnować i ocalić od zapomnienia. Są jednak takie, które dotyczą nas wszystkich, niezależnie od tego czy tu przybyliśmy, czy już się tu urodziliśmy. Do takich tragicznych wydarzeń należy Rzeź Wołyńska – krwawa i okrutna zbrodnia popełniona przez ukraińskich nacjonalistów na mieszkańcach Wołynia.

Naszym obowiązkiem jest pamiętać, to nasza wspólna historia. Wiernym strażnikiem tej pamięci jest Pan Wiesław Lewicki – urodzony na Wołyniu syn żołnierza 27 Dywizji Piechoty Armii Krajowej. Pan Wiesław był inicjatorem budowy pomnika upamiętniającego te tragiczne dzieje, będącego zarazem hołdem dla bohaterskich żołnierzy 27 Dywizji. Przygotował on projekt pomnika, poszukiwał sponsorów, nadzorował również wykonawstwo. Pomnik o tej tematyce jest jedynym w powiecie i jednym z nielicznych w Polsce. Co roku, w rocznicę lipcowej tragedii na polanickiej nekropolii odbywają się pod nim uroczystości z udziałem

władz, społeczności miasta, a także młodzieży szkolnej. Pan Wiesław Lewicki dzieli się z nimi wiedzą o tej dramatycznej karcie historii.

Na uznanie zasługuje niedawna inicjatywa Pana Wiesława: dzięki jego staraniom w dniu 17 września 2018 r. urna wypełniona ziemią z grobu generała brygady Jana Wojciecha Kiwerskiego ps. „Oliwa” – ostatniego dowódcy 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej spoczęła w podstawie polanickiego pomnika „Wołyniaków”. Tego dnia Pan Wiesław Lewicki, za troskę o pamięć żołnierzy broniących polskiej ludności na Wołyniu, został przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Żołnierzy Wojska Polskiego odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi z Gwiazdą.

Niech zwieńczeniem tej historii będą słowa Marszałka Józefa Piłsudskiego:

„Kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku, terażniejszości ani prawa do przyszłości”.



*„Filozof sprawdza się w filozofii
myśli, poeta w filozofii wzruszenia”
Kostas Palamas*

***Rada Miejska w Polanicy – Zdroju
oraz Zarząd Towarzystwa Miłośników Polanicy
składają***

***Pani Walentynie Annie Kubik
podziękowania
za twórczość propagującą walory Polanicy-Zdroju***

Doceniając 40-letni dorobek artystyczny uwieńczony wieloma nagrodami i wyróżnieniami, a także niecodzienną wrażliwość, skromność i poczucie piękna, składamy Pani serdeczne podziękowania za to, że Polanica-Zdrój zajęła w Pani sercu wyjątkowe miejsce.

Choć z naszym miastem związała się Pani zaledwie kilkanaście lat temu, tak wiele już zyskałyśmy dzięki tej obecności. Delikatne obrazy i wiersze napisane tak, że każdy z nas odnajduje w nich cząstkę Polanicy, to dla miasta najpiękniejsza forma promocji.

Pani działania artystyczne w Klubie Literackim Helikon, które integrują miejscowych, jak i przyjezdnych twórców są najlepszym dowodem na to, że Polanica-Zdrój zyskała oddaną i zaangażowaną w jej sprawy Mieszkanke.

Prezes
Towarzystwa Miłośników Polanicy

Edward Wojciechowski

Przewodnicząca
Rady Miejskiej w Polanicy-Zdroju

Marlena Runiewicz-Wac

Polanica-Zdrój, dnia 11 lutego 2019 r.



*„Miłość do regionu
to doskonała droga
do nauczania miłości Ojczyzny.”
F. Płit*

***Rada Miejska w Polanicy – Zdroju
oraz Zarząd Towarzystwa Miłośników Polanicy
składają***
Panu Dariuszowi Ogłozie

***wyrazy uznania
za popularyzowanie uroków regionu i rodzimej przyrody***

Składamy serdeczne podziękowania za długoletnie propagowanie walorów naszej małej ojczyzny, a w szczególności ukazywanie piękna jej flory i fauny.

Doceniamy Pana współudział w tworzeniu albumu „Silesia” wydanego w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, a także liczne zdjęcia publikowane w czasopiśmie krajowych i zagranicznych. Nie sposób pominąć wielu wystaw fotograficznych oraz czołowych miejsc zajmowanych w konkursach przyrodniczych. Na portalach internetowych możemy podziwiać autorskie zdjęcia ptaków i zwierząt – efekt Pana talentu i wielkiej pasji.

Dziękujemy za to, że swoim zaangażowaniem pozyskuje Pan nowych wielbicieli dla miasta i regionu.

Prezes
Towarzystwa Miłośników Polanicy

Edward Wojciechowski

Przewodnicząca
Rady Miejskiej w Polanicy-Zdroju

Marlena Runiewicz-Wac

Polanica-Zdrój, dnia 11 lutego 2019 r.

LAUDACJA

PAN JAROSŁAW MICHAŁCZUK

Pan Jarosław Michalczuk urodził się w Polanicy-Zdroju. Uczęszczał do Szkoły Podstawowej Nr 2, następnie ukończył Liceum Ogólnokształcące w Dusznikach-Zdroju.

Młodzięcze lata Pana Jarosława były czasem miłości do sportu i turystyki. Od trzeciej klasy szkoły podstawowej wraz z reprezentacją naszego miasta uczestniczył w zawodach gimnastycznych, lekkoatletycznych i piłki ręcznej.

W okresie nauki w szkole podstawowej i średniej Pan Jarosław Michalczuk należał do drużyn młodzieżowych, które reprezentowały Polanicę podczas zawodów pożarniczych. Wraz z kolegami brał także udział w akcjach pożarniczych i innych, np. zabezpieczając wyścigi kolarskie.

W roku 1973 wyjechał na studia do Katowic. Od tego czasu już tylko wracał do Polanicy, ale - jak wspomina – był to początek pokazywania znajomym i nieznanym piękna Polanicy i okolic. Mimo związania się na stałe z Wodzisławiem Śląskim, gdzie założył rodzinę i został nauczycielem wychowania fizycznego, Pan Jarosław Michalczuk zawsze podkreślał swą więź z Polanicą. Zachęcał znajomych do przyjazdów, sam wracał tu wielokrotnie.

W roku 1984 rozpoczął pracę w Urzędzie Miasta w Wodzisławiu Śląskim w Wydziale Oświaty i Wychowania na stanowisku wizytatora oświaty. W tamtym okresie współorganizował wycieczkę przedstawicieli placówek

oświatowych z Wodzisławia Śląskiego do Kotliny Kłodzkiej. Była to liczna grupa dyrektorów szkół podstawowych, ponadpodstawowych, trzech ognisk pracy pozaszkolnej oraz Wydziału Oświaty. Celem wyjazdu było pokazanie piękna Kotliny Kłodzkiej, w tym Polanicy-Zdroju po to, by wodzisławscy nauczyciele zaczęli organizować wycieczki w nasze strony. Nieco później zorganizowano podobny wyjazd dla opiekunów szkolnych kół krajoznawczo-turystycznych z Wodzisławia Śląskiego. Była to grupa składająca się z miłośników turystyki, którzy następnie przywozili dzieci i młodzież w nasze strony.

W roku 1993 Pan Jarosław Michalczuk podjął pracę na rzecz osób niepełnosprawnych w Wojewódzkim Ośrodku Lecznictwa Odwykowego i Zakładzie Opiekuńczo Lecznicznym w Gorzycach. W roku 1995 założył warsztat terapii zajęciowej dla osób niepełnosprawnych. Dla pensjonariuszy zakładu opiekuńczo-leczniczego zorganizował pierwszy w historii ośrodka turnus rehabilitacyjny w Kudowie, gdzie obowiązkowym punktem programu było zwiedzenie Polanicy. Następnie współorganizował dwie wycieczki pracowników gorzyckiego Ośrodka do Kotliny Kłodzkiej ze zwiedzaniem Polanicy i trzy podobne wycieczki uczestników zajęć Warsztatów Terapii Zajęciowej. Ze swoją grupą z Warsztatu Terapii Zajęciowej brał udział w polanickim festiwalu "Spotkania Radością Malowane".

Oceniając, iż jego życie – oprócz „dnia powszedniego” to ciągle powroty do Polanicy, doszedł do wniosku, że odwiedzając rodzinę, brakuje mu czasu na spotkania ze znajomymi. Stąd, w roku 2015 został pomysłodawcą zorganizowania Zjazdów Polaniczian. Oceniał, że ta forma umożliwi spotkanie się w jednym miejscu o jednym czasie. Z pomocą Dyrektora Teatru

Zdrojowego – Centrum Kultury i Promocji, Burmistrza Miasta, Przewodniczącego Rady Miejskiej, części Radnych oraz Towarzystwa Miłośników Polanicy zorganizowano pierwszy Zjazd Polaniczan, w którym uczestniczyło kilkadziesiąt osób.

W chwili obecnej Zjazd jest już wydarzeniem cyklicznym, w którym uczestniczy coraz więcej osób miejscowych, jak i polaniczan z odległych zakątków świata. Ci, którzy przyjeżdżają, zachęcają do tego swoje rodziny oraz znajomych, przysparzając naszemu miastu nowych wielbicieli.

Jak mówi Pan Jarosław Michalczuk - „Zjazdy to dla nas święto radości. W czerwcu już V Zjazd . Czekamy żeby się spotkać i cieszyć sobą. Wiem, że teraz gdzieś daleko na świecie ktoś planuje przyjazd i zastanawia się jak to zrobić. Nie przesadzam mówiąc o świecie, bo wiem, że o Zjeździe myślą teraz znajomi w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australii, Irlandii, we Włoszech , Niemczech, Szwecji”.

Postawa Pana Jarosława Michalczuka oraz jego wieloletnie działania promujące nasze miasto są najlepszą rekomendacją nadania Honorowego Obywatelstwa Polanicy-Zdroju, która ma w nim swego Przyjaciela.

LAUDACJA

PAN JERZY TERLECKI

Pan Jerzy Kazimierz Terlecki urodził się we Wrocławiu, gdzie ukończył szkołę podstawową oraz V Liceum Ogólnokształcące. W 1985 roku ukończył studia na Wydziale Budownictwa Lądowego i Wodnego Politechniki Wrocławskiej.

Pan Jerzy Terlecki był długoletnim Burmistrzem Polanicy-Zdroju. Po raz pierwszy został wybrany w kadencji 1994-1998, następnie – w wyniku reelekcji - w latach 2002-2018 tj. na okres czterech następujących po sobie kadencji.

W czasie sprawowania funkcji przez Pana Jerzego Terleckiego gminę Polanica-Zdrój wielokrotnie nagradzano i wyróżniano za osiągnięcia na różnych płaszczyznach, co świadczy, że zarządzał nią w dobry i przemyślany sposób.

Spośród wielu wyróżnień wymienić należy w szczególności :

- I miejsce w ogólnopolskim rankingu Najlepszych Gmin organizowanym przez Związek Powiatów Polskich w latach 2005, 2006, 2007, 2008 oraz IV miejsce w roku 2009.
- Tytuł „Supergmina” przyznany przez Związek Powiatów Polskich w latach 2006, 2007 i 2012.
- III miejsce w rankingu Uzdrowisk Polskich tygodnika „Wprost” w roku 2005.

- VIII miejsce w ogólnopolskim rankingu „Gmina Przyjazna Inwestorom” ogłoszonym przez dziennik „Puls Biznesu” w roku 2005.
- Certyfikat ukończenia akcji „Przejrzysta Polska” organizowanej przez „Gazetę Wyborczą” oraz Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej w roku 2005.
- Laureat konkursu ekologicznego pod honorowym patronatem Prezydenta RP „Gmina Przyjazna Środowisku” w latach 2005, 2006, 2007, 2008.
- Tytuł „Mecenasa Polskiej Ekologii” w Narodowym Konkursie Ekologicznym „Przyjaźni Środowisku” w roku 2009.
- I Miejsce w plebiscycie „Muflony” organizowanym przez „Nowe Wiadomości Wałbrzyskie” w roku 2005.
- Wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie „Bezpieczna Gmina” organizowanym przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w roku 2005.
- III Miejsce w Ogólnopolskim Konkursie „Bezpieczna Gmina” organizowanym przez Związek Powiatów Polskich w roku 2004.
- III miejsce w rankingu „Najlepszych Gmin” organizowanym przez Związek Powiatów Polskich w roku 2004.
- Tytuł „Gmina Fair Play - Certyfikowana Lokalizacja Inwestycji” w latach 2006, 2009.
- Laureat Polskiego Godła Promocyjnego „Teraz Polska” w roku 2012.

- Laureat nagrody Starosty Kłodzkiego „Róża Kłodzka” w kategorii „Inwestycja 2012 roku (Rewitalizacja Obszarów Miejskich)” oraz z kategorii „Gmina 2012 roku”.
- Nagroda Gospodarcza dla Samorządów „Dolnośląski Gryf” za sukces w tworzeniu własnej lokalnej marki – dla Gminy Polanica-Zdrój w roku 2017.

W okresie pełnienia funkcji przez Pana Jerzego Terleckiego w mieście wykonano szereg ważnych inwestycji, a w szczególności: modernizację Parku Zdrojowego, remont i rozbudowę Teatru Zdrojowego, budowę trasy spacerowej nad rzeką Bystrzycą Dusznicką, zagospodarowanie „Małego Rynku”, budowę Szkoły Podstawowej Nr 2 im. Żołnierzy z Monte Cassino, termomodernizację budynku Gimnazjum im. Dr. Józefa Matuszewskiego, budowę „Orlików” przy Szkole Podstawowej Nr 2 im. Żołnierzy z Monte Cassino, Gimnazjum im. Dr. Józefa Matuszewskiego oraz boiska wielofunkcyjnego przy Szkole Podstawowej Stowarzyszenia „Edukator”, budowę placów zabaw w ramach programu „Radosna Szkoła”, budowę boiska lekkoatletycznego na terenie OSiR, zakup wozów strażackich dla Ochotniczej Straży Pożarnej.

W związku z licznymi zasługami Pan Jerzy Terlecki został uhonorowany wieloma odznaczeniami, a wśród nich:

- Złoty Krzyż Zasługi,
- Srebrny Krzyż Zasługi,
- Złoty medal „Za Zasługi dla Obronności Kraju”,
- Srebrny medal „Za Zasługi dla Ligi Obrony Kraju”,
- Brązowy medal „Za zasługi dla Policji”,
- Order Św. Stanisława „Za Zasługi dla Diecezji Świdnickiej”,

- Medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa”,
- Odznaka Honorowa „Za Zasługi dla Turystyki”,
- Honorowa Odznaka Sybiraka,
- Odznaka „Zasłużony Działacz Ruchu Spółdzielczego” ,

Wymienione sukcesy, których współautorem, a często inicjatorem był Pan Jerzy Terlecki miały oczywisty wpływ na zbudowanie silnej marki i pozytywnego wizerunku Polanicy-Zdroju. Uzyskane odznaczenia i wyróżnienia świadczą o pracy i zaangażowaniu, które zostały dobrze ocenione.

W uszanowaniu zasług Pana Jerzego Terleckiego Rada Miejska w Polanicy-Zdroju na wniosek Burmistrza Miasta podjęła w dniu 30 stycznia 2019 r. uchwałę Nr I/1/2019 w sprawie przyznania mu tytułu „Zasłużony dla Miasta Polanica-Zdrój”.

SPOTKANIA I WYSTAWY W MBP

2019 rok zaczął się dla biblioteki bardzo przyjaźnie, bowiem otrzymaliśmy od Towarzystwa Miłośników Polanicy statuetkę Polanickiego Niedźwiedzia z okazji 70-lecia powstania Miejskiej Biblioteki Publicznej. Odbęło się to w Teatrze Zdrojowym na spotkaniu noworocznym, zorganizowanym przez władze Polanicy. Wręczenie poprzedziła laudacja odczytana przez Przewodniczącą Rady Miejskiej Marlenę Runiewicz-Wac. W bibliotece jesteśmy już przyzwyczajeni do życzliwości, jaką na co dzień okazują nam mieszkańcy miasta, jednak laudacja w tym względzie przeszła nasze oczekiwania i teraz dopiero czujemy, jak bardzo trzeba się starać, żeby nigdy dobrej opinii instytucji nie utracić. Samo 70-lecie okazało się jednak kontrowersyjne. Dolnośląska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu, która zajmuje się z urzędu historią podległych jej dawniej placówek bibliotecznych, uznała przed wielu laty, że biblioteka w Polanicy rozpoczęła działalność w styczniu 1949 roku. Jednak w samej Polanicy wiele osób, interesujących się pierwszymi powojennymi latami miasta, uważa, że działalność biblioteczna była prowadzona już od 1945 roku. Nie jest to na razie udokumentowane, a jedynie oparte na przekazach ustnych, nie ma też już z oczywistych powodów osób, które mogłyby to poświadczyć, ale jeżeli uda się nam zdobyć jakikolwiek dokument, to z przyjemnością za rok będziemy świętować 75-lecie działalności. Z tego też powodu na razie nie planujemy uroczystych obchodów, a codzienność wygląda tak, że staramy się utrzymać wysoki poziom czytelnictwa w Polanicy. Stale uzupełniamy księgozbiór o nowości książkowe. W pierwszym półroczu wydaliśmy na ten cel ponad 25 tys. zł, kupując 1200 nowych książek, w tym ponad 500 dla dzieci i młodzieży.



Prelekcja Jana Engelgarda

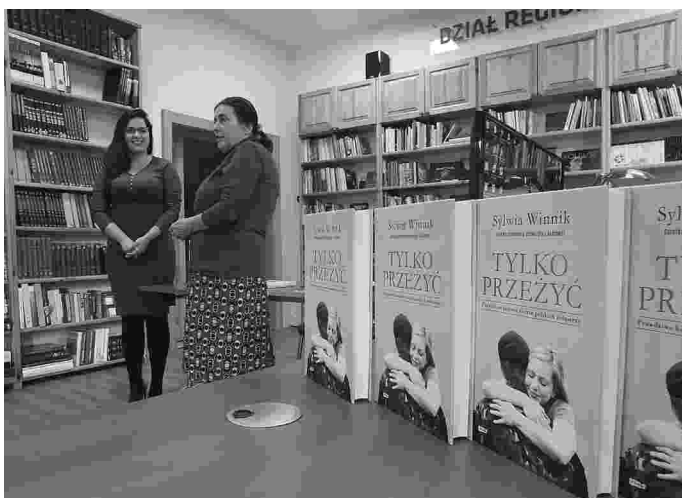
Dorosłych czytelników zapraszamy do obejrzenia wystawy planszowej *Generał Józef Haller i jego żołnierze*, przygotowanej przez Muzeum Niepodległości w Warszawie. Autorem scenariusza jest Jan Engelgard, obecnie kierownik Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, który kilkakrotnie gościł już ze swoimi wykładami w naszej bibliotece, a także prezentował swoje książki. Wystawa poświęcona Błękitnej Armii Hallera jest jedną z form upamiętnienia setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, ale dla polanician może mieć też zabarwienie bardziej osobiste. Spora część mieszkańców naszego miasta to potomkowie repatriantów z dawnej Galicji (z przedwojennych województw lwowskiego, tarnopolskiego czy stanisławowskiego), a to ich dziadkowie i pradiadkowie trafiali w czasie I wojny światowej do armii austriackiej, a następnie jako jeńcy wstępowali do nowo formowanych we Francji polskich sił zbrojnych.



Wystawa. Stoją od lewej J. Engelgard, E. Wojciechowski, A. Jellin

Wystawa w ujęciu chronologicznym przedstawia dzieje Błękitnej Armii, składa się z unikatowych, rzadko publikowanych materiałów archiwalnych, jest opatrzona zwięzłym komentarzem, dlatego serdecznie zapraszamy do jej obejrzenia, tym bardziej że historia hallerczyków nigdy nie stała się głównym tematem niepodległościowej narracji. Wystawa będzie czynna do końca czerwca 2019 roku.

Ciekawym wydarzeniem w naszej bibliotece było kwietniowe spotkanie autorskie z młodą dziennikarką Sylwią Winnik, która opublikowała już 2 książki: *Dziewczęta z Auschwitz. Głosy ocalonych kobiet* (Wydawnictwo „Muza”) oraz *Tylko przeżyć. Prawdziwe historie rodzin polskich żołnierzy* (Wydawnictwo „Znak”). Obie książki mają formę wywiadów. W pierwszym



Spotkanie autorskie z Sylwią Winnik

przypadku z więźniarkami Auschwitz, które albo urodziły się w obozie, albo trafiły tam z rodzicami jako małe dzieci

- same nie pamiętały obozowego koszmaru, podzieliły się jedynie zapamiętanymi relacjami swoich matek. Druga z książek przedstawia z perspektywy żon i dzieci historie polskich żołnierzy, odbywających służbę na zagranicznych misjach, głównie w Afganistanie. Nie jest to temat nowy w polskiej literaturze dokumentalnej, kilka lat wcześniej pisała o tym Magdalena Rigamonti w wydanej przez PWN książce *Straty. Żołnierze z Afganistanu*. Jednak po raz pierwszy mamy możliwość zobaczyć z bliska jak traumatycznym przeżyciem było i jest to dla rodzin żołnierzy, nawet jeżeli udaje się im bez szwanku wrócić z misji. Obie książki posiadamy w naszych zbiorach i zachęcamy do ich lektury. Autorka od kilku lat mieszka w nieodległych Gołogłowach i mam nadzieję, że będziemy ją jeszcze wielokrotnie gościć w naszej bibliotece.

Iwona Mokrzanowska

WIZYTA Z KARTUZ

Dzień 15 czerwca 2019 r. na stałe zapisze się na kartach historii Polanicy-Zdroju. W tym dniu doszło do historycznego wydarzenia: podpisania umowy partnerskiej z Kartuzami stolicą Kaszub. To czwarte miasto partnerskie dla Polanicy, ale pierwsze w Polsce. Z tej okazji gościliśmy w Polanicy-Zdroju delegację z Kartuz: Mieczysława Grzegorza Gołuńskiego Burmistrza Kartuz, członka Towarzystwa Miłośników Kartuz, Mariusza Tredera Przewodniczącego Rady Miejskiej w Kartuzach, Piotra Fikusa - wicestarostę kartuskiego, Mirosława Szutenberga - wiceprzewodni-



Przekazanie statuetki Województwa Pomorskiego

czego Rady Powiatu Kartuskiego, Danutę Rek Przewodniczącą Komisji Nauki, Edukacji, Kultury i Sportu Sejmiku Województwa Pomorskiego, członkinię TMK, Barbarę Kąkol Dyrektorkę Muzeum Kaszubskiego, Kazimierę Sochę Dyrektorkę Biblioteki, Dariusza Las kierownika Wydziału Promocji i Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi, Waldemara Bertlinga inspektora Wydziału Promocji i Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi, Piotra Smolińskiego podinspektora Wydziału Promocji i Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi, także członka Towarzystwa Miłośników Kartuz, Tadeusza Morynia Przewodniczącego Towarzystwa Miłośników Kartuz, Bolesławę Ciachowską Sekretarkę TMK, Annę Wolczechę profesor muzyki, pedagog w Szkole Muzycznej w Kartuzach, członkinię TMK, Witolda Kolkę członka TMK oraz Urszulę Moryń członkinię Towarzystwa Miłośników Kartuz.

Z ramienia Polanicy-Zdroju gości przywitani: Mateusz Jellin Burmistrz Miasta wraz z zastępcą Agatą Winnicką, Marlena Runiewicz-Wac Przewodniczącą Rady Miejskiej, Anna Walczuk Przewodniczącą Komisji Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki, Edward Wojciechowski Prezes Towarzystwa Miłośników Polanicy, Jan Klimowicz Prezes Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Mariusz Winiarz - Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej, Justyna Kuban Dyrektorkę Teatru

Zdrojowego, członkinie TMP Anna Stępek oraz Walentyna Anna Kubik.



Na spacerze w parku przy pomniku dr J. Matuszewskiego

W czasie kilkudniowego pobytu w Polanicy nasi kartuscy przyjaciele mieli okazję poznać nie tylko nasze uzdrowisko, ale również zwiedzić okolice: Kłodzką Twierdzę, Wambierzyce oraz Złoty Stok. Delegacja z Kartuz odwiedziła Miejską Bibliotekę Publiczną oraz Urząd Miejski w Polanicy-Zdroju, wzięła udział



Odświeżenie drogowskazu do Kartuz. Od lewej: M. Jellin, M. G. Gołuński, E. Wojciechowski

w Mistrzostwach Świata w Piłce Nożnej Oldboyów, a także w uroczystym odsłonięciu drogowskazu do Kartuz, który umieszczony został na rózty wiatrów na Deptaku.

Podczas uroczystej sesji Rady Miejskiej w Polanicy-Zdroju dnia 15 czerwca br. została podjęta uchwała o nawiązaniu współpracy oraz podpisanie umowy partnerskiej przez Włodarzy obu miast.



Podpisanie umowy partnerskiej. Od lewej: M. Runiewicz-Wac, M. Treder, M. G. Gołuński, M. Jellin

Jesteśmy przekonani, że w ten piękny, czerwcowy dzień zawiązała się naprawdę piękna współpraca, która zaowocuje licznymi działaniami w różnych dziedzinach życia społecznego i samorządowego. Kartuzanie są wspaniałymi, otwartymi ludźmi, bardzo szybko więc zaczęły rodzić się pomysły dotyczące wspólnych projektów, które przyniosą korzyści przede wszystkim mieszkańcom obu miast.

Jesteśmy dumni, że udało się sfinalizować tę od dawna oczekiwaną umowę partnerską. To początek owocnej współpracy oraz kontynuacja pięknej przyjaźni między samorządami i społecznością Polanicy i Kartuz.

Agata Winnicka
zastępca burmistrza Polanicy-Zdroju

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA



KRĘTA DROGA DO POLANICY



Tadeusz Zawicki urodził się 27 października 1906 r. w Warszawie. Jego ojciec był ślusarzem-mechanikiem. Ze względu na I wojnę światową początkową naukę pobierał w domu. Dopiero w 1919 r. został uczniem Państwowego Gimnazjum w Płocku, skąd w 1924 r. trafił do Państwowej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im.

H. Wawelberga w Warszawie. Szkoła ta cieszyła się dużym uznaniem w całym kraju. Niestety, z powodu złych warunków materialnych zmuszony był przerwać naukę. W latach 1925-27 oraz 1929-33 pracował jako księgowy w Wytwórni Karoserii Samochodowych w Płocku. Dwuletnią przerwę spowodowana była odbyciem służby wojskowej. Nadal starał się pogłębiać wiedzę i udało mu się ukończyć ośmioklasowe gimnazjum tzw. starego typu ze świadectwem maturalnym. W Płocku też poznał swoją przyszłą żonę Janinę, z którą 26 grudnia 1929 r. zawarł związek małżeński. Późniejsze swoje życie związał z lubelszczyzną. W 1937 r. urodził się syn Andrzej. W latach 1933-38 pracował jako sekretarz zarządu gminnego m.in. w Sobiborze i Hańsku, w powiecie włodawskim, a następnie do 1941 r. na podobnym stanowisku w Ostrowie Lubelskim.

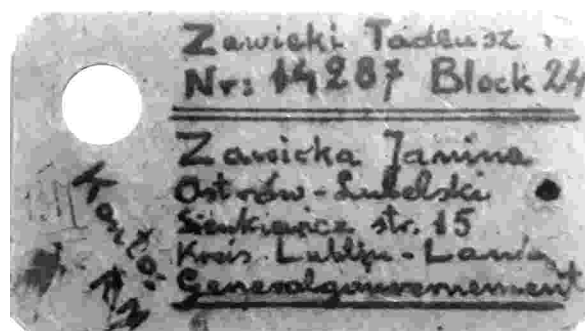
W obronie ojczyzny

Niemal od początku II wojny światowej Tadeusz Zawicki włączył się w działalność konspiracyjną. Pod koniec 1939 r. w Ostrowie założona została placówka Związku Walki Zbrojnej, która z czasem przekształciła się w jedną z komórek Armii Krajowej. Założycielem był ppor. rezerwy Antoni Jakuszko ps. Wierny. Zebranie organizacyjne odbyło się w mieszkaniu kierownika miejscowej szkoły Jana Delorma. Na czele tworzącej się ZWZ stanął Tadeusz Zawicki. W pierwszym okresie zajęto się werbowaniem osób i gromadzeniem broni. Istotną częścią działalności było werbowanie swoich ludzi do pracy w ważnych urządach i instytucjach w mieście. Wiele spraw przechodziło przez magistrat, w którym pracowali T. Zawicki i W. Kowal. Do konspi-

racyjnych zadań magistratu należało m.in. wyrabianie „lewych” dokumentów dla osób ukrywających się. Szeregi organizacji szybko się powiększały i na początku 1941 r. liczyła ona 81 żołnierzy.

Obozowe piekło

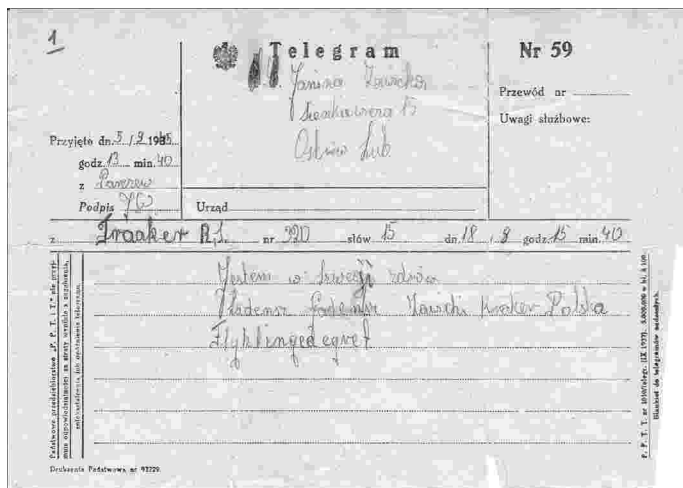
23 marca 1941 r. w Ostrowie i Nałęczowie pojawiło się gestapo. Organizacja została zdemaskowana i Niemcy aresztowali siedmiu członków kierownictwa ZWZ, wśród których był Tadeusz Zawicki. Najpierw osadzony został w więzieniu w Radzynie, a następnie w zamku w Lublinie. Kolejnym etapem był obóz w Oświęcimiu, w którym przebywał do 30 czerwca 1942 r. jako więzień polityczny. Miał obozowy numer 14287, mieszkał w bloku nr 24. 1 lipca 1942 r. został przewieziony pod Hamburg do obozu koncentracyjnego w Neuengamme, w którym przebywał do 29.04.1945 r.



W początkowym okresie funkcjonowania obozu w Oświęcimiu więźniowie wyposażeni byli w tabliczki z obozowym numerem i adresem domowym. Dopiero później zamiast tabliczek byli tatuowani.

To co później wydarzyło się w życiu Tadeusza Zawickiego i jego rodziny mogłoby posłużyć za gotowy scenariusz filmowy. Pod koniec wojny, dzięki staraniom Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, udało się w ramach akcji humanitarnej tworzyć tzw. białe autobusy. Dzięki negocjacjom więźniowie mogli wyjechać do Szwecji. Jednak zanim trafili do punktu ewakuacyjnego, przeszli swoisty marsz śmierci. Był on tak uciążliwy, że tysiące więźniów zmarło w drodze. Na tym nie koniec gehenny. Grupa ponad 9200 więźniów, w której był m.in. Tadeusz Zawicki, została załadowana na trzy niemieckie statki SS Cap Arcona, SS Trieblick i SS Athen. W wyniku niemieckiej dezinformacji, lotnictwo alianckie, spodziewając się zagrożenia niemieckim atakiem, zbombardowało statki. Nalot przeżyło jedynie 2400 osób, w tym Tadeusz. Po przybyciu do Szwecji trafił do obozu

przejściowego, a następnie do szpitala. Większość ocalałych więźniów skorzystała z możliwości pozostania na Zachodzie. Tadeusz Zawicki wrócił do kraju po wyzdrowieniu jednym z pierwszych transportów, jesienią w 1945 r. Tuż przed wyjazdem, 5 października wysłał do rodziny telegram, w którym zawarł trzy słowa: „Jestem w Szwecji zdrów”. Była to pierwsza informacja od prawie dwóch lat. Tak ten okres opisała w swoich wspomnieniach Janina Zawicka: „Były to rozpaczliwe lata, jednocześnie żyliśmy nadzieją i jej brakiem. Kiedy w 1944 r. wojska polskie i radzieckie przekroczyły granicę Bugu, nie dochodziły od męża już żadne wiadomości. Wiedziałam tylko, że z Oświęcimia został przewieziony do Neuengamme. Po wojnie nie wiedziałam gdzie jest. Dopiero 5 października razem z synkiem dostaliśmy wiadomość, że żyje, jest w Szwecji i wraca najszybciej jak będzie mógł.



Tym telegramem wysłanym 5 października 1945 r. Tadeusz Zawicki poinformował rodzinę, że żyje i wraca ze Szwecji

Spotkanie po latach nastąpiło 27 października, w dniu imienin Tadeusza. Janina Zawicka pisała dalej: „Po mszy św., gdy ludzie opuścili kościół, zostałam sama z synkiem, aby się jeszcze w cichości pomodlić do Matki Bożej. Usłyszałam kroki, ktoś usiadł za nami. Nauczona nie odwracać się w kościele, nie odwróciłam się. Zrobił to jednak synek, uśmiechnął się i zrobił to jeszcze raz, choć naturalnie nie poznał ojca. Ale mąż wtedy odezwał się do mnie Janiu. Podeszliśmy blisko ołtarza, aby Najświętszej Pannie podziękować”.

Nowy rozdział

Niemal natychmiast po powrocie do kraju, 15 listopada 1945 r., podjął pracę jako główny księgowy w Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Nałęczowie. Po kilku latach nastąpił kolejny zwrot w życiu rodziny Zawickich. 1 wrześ-

nia 1952 r. zmuszeni byli przenieść się na Ziemię Zachodnie, a konkretnie do Polanicy-Zdroju. Przyczyną była źle widziana w ówczesnej rzeczywistości jego przynależność do ZWZ. Nie wystarczył fakt, że cztery lata przebywał w niemieckich obozach koncentracyjnych. Dzięki poręczeniu m.in. Edwarda Osóbki-Morawskiego, który wówczas pełnił funkcję naczelnego



Dyrektor Zawicki pracował również w zaciszu domowym



Z Polanicą Zdrój od 1952 r. związana była aktorka Mieczysława Ćwiklińska. Przyjeżdżała tu na kurację oraz do teatru, który już wówczas nosił jej imię. W 1969 r. Wystawiona została premiera sztuki Alejandro Casony „Drzewa umierają stojąc”. Po spektaklu Tadeusz Zawicki osobiście podziękował aktorce za znakomity występ

dyrektora Uzdrowisk Polskich, uniknął poważniejszych represji okresu stalinowskiego.

W 1952 r. Tadeusz Zawicki objął stanowisko zastępcy dyrektora ds. administracyjno-gospodarczych Przedsiębiorstwa Państwowego „Uzdrowisko Polanica” w Polanicy-Zdroju. Funkcję tę piastował do 1959 r. W Polanicy, w 1958 r. w związek małżeński z Wiesławą wstąpił syn Andrzej. Przez kolejne 10 lat pełnił funkcję dyrektora uzdrowiska Szczawno-Zdrój, by w 1969 r.



Tadeusz Zawicki przeszedł na emeryturę w 1971 r. żegnany przez swoich przyjaciół i współpracowników



Moment odejścia na emeryturę uwiecznił w formie satyrycznego rysunku karykaturzysta A. Mazurek. Tadeusz Zawicki przekazał symboliczną pałeczkę młodszemu następcy

ponownie wrócić do Polanicy, ale tym razem już na stanowisko dyrektorskie. W 1971 r. przeszedł na emeryturę. Przez całe zawodowe życie był oddanym społecznikiem. Angażował się w wiele akcji i inicjatyw społecznych. M.in. pełnił funkcję przewodniczącego Komitetu Opiekuńczego Szkoły Spółdzielczej w Nałę-

czowie, działał w Towarzystwie Rozwoju Ziem Zachodnich, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, a po przejściu na emeryturę przewodniczył kołu Związku Emerytów i Rencistów w Polanicy-Zdroju. Był radnym miejskim i powiatowym. Dbał o rozwój życia kulturalnego uzdrowisk. Z dokumentów, jakie się zachowały, wynika, że Tadeusz Zawicki był niezwykle cenionym pracownikiem i organizatorem pracy, uczciwym, o wysokiej kulturze osobistej, szanowanym i lubianym przez pracowników. Otrzymał wiele dowodów uznania ze strony zwierzchników: dyplomów, medali i wysokich odznaczeń. Jako mąż, ojciec, dziadek i teść pozostał w pamięci jako człowiek niezwykle pogodny i pełen



Tadeusz Zawicki z żoną Janiną i synem Andrzejem

energii. Ze swoją żoną Janiną tworzyli kochające się małżeństwo, stanowiąc wzór dla całej rodziny. Aż niewiarygodne, że taką żywotność zachował w sobie ktoś, kto w życiu przeżył tak wiele ciężkich chwil. Nigdy nie stracił wiary w człowieka. Zmarł 29 marca 1989 r. Został pochowany na cmentarzu w Polanicy-Zdroju. Dwa lata później, obok niego spoczęła Janina Zawicka. Syn Andrzej zmarł 2 kwietnia 2017 r. w Głogowie. Synowa Wiesława oraz wnukowie Krzysztof i Wojciech mieszkają w Głogowie.

*Wiesława i Krzysztof Zawiccy
Foto: Arch. Rodzinne*

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA



Gazeta Prowincjonalna Ziemi Kłodzkiej

Wydawca: Oficyna Wydawnicza
Brama

SPOTKANIE PO LATACH

W związku z pozytywnym przyjęciem przez czytelników mojego artykułu pt. Syn Leśniczego wspomnienia... zamieszczonego w „Nieregularniku Polanickim” Nr 2(33)2018, oraz prośbami przyjaciół i znajomych postanowiłem napisać kolejny artykuł, dotyczący wspomnień z przełomu XX i XXI wieku. Z tytułowałem go „Spotkania po latach”, jest on logiczną kontynuacją poprzedniego artykułu, ale dotyczy już innych osób i późniejszego czasu. Tytułem wspomnienia wyjaśniam, że urodziłem się w rodzinie leśniczego w 1952 roku w Polanicy - Zdroju, a mój Tato, inż. Władysław Szczepanowicz, od początku swojej działalności zawodowej związany był z leśnictwem. 1 marca 1951 roku objął stanowisko Nadleśniczego Nadleśnictwa Szczytna Śląska z siedzibą na Wolanach Nr 104 (Polanica Górna). Budynek nadleśnictwa znajdował się na skrzyżowaniu dróg Polanica-Zdrój, Wambierzyce, Szczytna, Kłodzko. Po skończeniu ośmioklasowej szkoły podstawowej w 1967 r. wyjechałem z Polanicy, gdyż Tato w 1969 roku przeszedł na emeryturę i musiał opuścić mieszkanie służbowe w dawnym Nadleśnictwie. Rodzice wyjechali do Lublina, a ja razem z nimi. W miarę upływu czasu coraz częściej wracałem wspomnieniami do szczęśliwych lat dzieciennych spędzonych w Polanicy. Do szkoły podstawowej miałem ok. 2 km, ale bardzo rzadko spóźniałem się na lekcje, gdyż do Polanicy miałem z górki, a Pan Kierownik Andrzej Chodoła bardzo dzielnie stał na straży ładu, porządku i dyscypliny w Szkole. Spóźnienia natomiast występowały w drodze do domu na obiad, gdyż miałem już „pod górę” i mijałem na zakręcie sklep spożywczy „Zachęta” z dobrą oranżadą, ciastkami i lodami.



Przedstawione zdjęcie klasowe z zakończenia roku szkolnego w 1967 roku zostało zrobione z tyłu sali

gimnastycznej i pokazuje całą klasę oraz większość nauczycieli, którzy nas uczyli. Nauczyciele, których można rozpoznać na zdjęciu, to: od lewej Pani Maryla Ziembiewicz - W-F, Pani Wiktoria Wegrzyn - nauczanie początkowe, Pani Zofia Majewska (Jagucka) - historia, Pani Jadwiga Sasuła - muzyka i śpiew, Pan Andrzej Chodoła Kierownik szkoły, Pani Krystyna Dubiel - nauczanie początkowe, biologia, język rosyjski, Pan Władysław Borek - fizyka, Pani Helena Prymak - nauczanie początkowe, Pani Czesława Adamowska - nauczanie początkowe, Pan Jerzy Bartosz - W-F, Pani Alicja Wszolek - język rosyjski.

W 2011 roku z inicjatywy Bogusi Baron-Niedbally zapadła wspólna decyzja, aby zorganizować spotkanie absolwentów naszej klasy z okazji 45 rocznicy jej ukończenia. Organizatorami Zjazdu Absolwentów w dniach 16-17 czerwca 2012 roku w Polanicy-Zdroju byli: Bogda Baron-Niedballa, Jan Barański, Alicja Seweryn-Moszyńska, Wanda Krasoń i Jolanta Jaksim-Korzeniowska.

Z zaproszonych nauczycieli, którzy zaszczylicili swoją obecnością nasze spotkanie były Panie: Krystyna Dubiel-Korecka, Maryla Ziembiewicz, Krystyna Guzik i Jadwiga Bujalska-Sasuła.

Na zjazd przybyli dawni absolwenci: Alicja Seweryn-Moszyńska, Jan Barański, Kazimierz Wasilniak, Tadeusz Olszewski, Józef Małecki, Lucyna Ciepierska -Jurek, Izabela Szczepaniak-Leśniak, Jan Szczepanowicz, Krzysztof Zawistowski, Irena Zawistowska-Marciniak, Wanda Krasoń, Roman Hrachowina, Jadwiga Kowalska - Lubos, Jola Jaksim-Korzeniowska, Ewa Gładysz, Jan Dębosz, Bolesław Kupiec, Bogda Baron -Niedballa.

Program spotkania obejmował: zwiedzanie szkoły, obiad w Restauracji EUROPA, udział we mszy św. w kościele parafialnym p.w.WNMP w intencji absolwentów i grona pedagogicznego oraz złożenie kwiatów na grobach zmarłych uczniów i nauczycieli. W kościele tym wielu z nas było ochrzczonych, przyjęło pierwszą komunię św., a niektórzy również brali ślub. Na drugi dzień pojechaliliśmy do smażalni „Pod Żółtą Rybką” na Wolany, gdzie nad pięknym stawem było ognisko, grillowanie i smażenie pstrągów, tańce, śpiewy i wspólne spędzenie wolnego czasu na pogawędkach o minionych i współczesnych czasach. Zwiedzanie szkoły było dużym przeżyciem dla nas

wszystkich, również nauczycieli. Pierwszym problemem do rozwiązania było „rozpoznanie siebie” po tylu latach rozłąki. Dominowało jedno zapytanie: „Czy Ty to Ty?”. Pierwsza Lekcja po latach odbyła się w jednej z klas, Pani Krystyna Dubiel-Korecka odczytała listę obecności, a każdy z przybyłych absolwentów musiał powiedzieć, co robił przez 45 lat od ukończenia szkoły. Odpowiedzi byłych uczniów były dłuższe i krótsze, wesole i smutne, często ciekawe i fascynujące. Część z nas została w Polanicy, część rozjechała się po Polsce i świecie, a niektórzy nie doczekali się naszego zjazdu. Z wypowiedzi można było wysnuć podstawowy wniosek, że praca włożona w naszą edukację



*Pani Maryla Ziembiewicz
nauczycielka WF*

i wychowanie nie poszła na marne i wielu z nas osiągnęło założone cele w życiu zawodowym i osobistym - za co serdecznie naszym nauczycielom dziękujemy. Część nieoficjalna zjazdu odbyła się w Restauracji EUROPA. Po przywitaniu wszystkich gości, nauczycieli i uczniów - przez Bogusię Baron-Niedballę, która odczytała opracowanie dotyczące historii naszej szkoły, powstałej 13 października 1879 roku. Restauracja EUROPA zaserwowała nam bardzo dobry obiad, wykwinne trunki adekwatne do wieku i upodobań gości, oraz znakomity tort ze zdjęciem naszej klasy i fajerwerkami. Spotkanie trwało do późnych godzin



Pierwsza lekcja po 45 latach przerwy prowadzona przez Panią Krystynę Korecką - Dubiel.

nocnych.



Otwarcie części nieoficjalnej przez Bogusię Baron-Niedballę

Ze szczególnym wzruszeniem wspominam spotkanie w smażalni „Pod Żółtą Rybką”, na Wolanach, gdzie wszyscy uczestnicy wiedząc, że muszę już wracać do Lublina, odśpiewali dla mnie piosenkę Andrzeja Cierniewskiego „Tu jest twoje miejsce, Tu jest twój ciasny, ale własny kąć”.

Kolejne spotkanie absolwentów zorganizowane przez Bogdę Baron-Niedballę odbyło się w dniach 7-9 czerwca 2015 roku również



*Nauczycielski Tort stoją Panie:
Jadwiga Bujalska-Sasuła, Krystyna
Korecka-Dubiel i Krystyna Guzik*



*Wspólne zdjęcie klasowe z Panią Krystyną
Korecką-Dubiel*



Wspólne zdjęcie autora artykułu z Panią Krystyną Guzik i Krystyną Korecką-Dubiel



Wspólne zdjęcie absolwentów



Złożenie kwiatów na grobie Kierownika Szkoły Pana Andrzeja Chodoły



Krzysiek Zawistowski, Izabela Szczepaniak-Leśniak, Janek Barański



Biesiada „Pod Złotą Rybką” na Wolanach.

w Restauracji EUROPA. Na spotkanie przybyło jedenastu absolwentów naszej klasy.

Nie zapraszaliśmy nauczycieli, gdyż było to spotkanie, zorganizowane spontanicznie, „na telefon”. Atmosfera była bardzo fajna, takie kameralne spotkanie przy

obiedzie, kawie, ciastku i winie.

Ostatnie oficjalne spotkanie absolwentów z okazji 50 lecia ukończenia Szkoły Podstawowej Nr 1 w Polanicy zorganizowane przez Bogdę Baron- Niedballę odbyło się w dniach 16-17 czerwca 2017 r. - także w Restauracji EUROPA. Z uwagi na prawdopodobnie mniejsze zainteresowanie ze strony absolwentów, padła propozycja, aby wziąć ze sobą na spotkanie nasze „drugie połówki”. Tak też się stało, co widać na niektórych zdjęciach. W programie było spotkanie w Kawiarni „Zdrojowa” z członkami Towarzystwa Miłośników Polanicy, przejażdżka kolorową „Ciuchcią” po okolicy oraz piknik na terenie obecnego Hotelu Polanica Resort&Spa przy ul. Górskiej 2. Zabawa była znakomita przy muzyce, tańcach i śpiewie a’ capella piosenek z lat naszej młodości. Ilość absolwentów uczestniczących w tym spotkaniu była mniejsza niż w 2012 roku, ale pojawili się nowi np. Zbyszek Bieliński z Częstochowy i Ala Kutyniak mieszkająca w Niemczech.

Na spotkanie przybyła nasza nauczycielka Pani Krystyna Dubiel-Korecka wraz z małżonkiem Panem Kazimierzem Koreckim, który bardzo ciekawie opowiadał nam o swoim życiu, rodzinie, pracy zawodowej oraz czasach współczesnych.

Trudno przewidzieć czy odbędą się kolejne zjazdy absolwentów, gdyż każdego z nas dosięga nieublagany PESEL, który skutecznie osłabia zarówno duszę, jak i ciało. Myślę, że każdy z nas pomimo upływu czasu, wraca myślami do dzieciństwa, bez względu na to jakie ono było, co się w życiu osiągnęło i wydarzyło. Myślę także, że indywidualne spotkania na pewno będą się odbywać bez względu na czas i pogodę, bo chęć spotkania i rozmowy są bardziej osobiste i ciekawsze niż rozmowa telefoniczna, na Skypie czy Whats App-ie. Na pewno Zjazd Polaniczian organizowany corocznie już od pięciu lat przez Pana Jarosława Michalczuka będzie również sprzyjał takim zjazdom absolwentów naszej i innych szkół w Polanicy. Po tylu latach można zauważyć pewną symboliczną zmianę miejsca, czasu i wydarzeń historycznych, polegającą na tym, że gdy kończyliśmy szkołę podstawową w 1967 r. pojęcie EUROPA było kojarzone na lekcji geografii z nazwą kontynentu, paszportami trudnymi do zdobycia i „żelazną kurtyną”. Natomiast w 2012r. (zorganizowanie zjazdu absolwentów w Restauracji EUROPA) mogliśmy mówić już EUROPIE w kontekście UNII EUROPEJSKIEJ - kojarzonej z wolnością społeczną, ekonomiczną i polityczną naszego kraju.

Chciałbym serdecznie podziękować Bogusi Baron-Niedballe, która pomimo swoich problemów życiowych



znalazła czas i ochotę na zainicjowanie i organizację dotychczasowych spotkań absolwentów naszej klasy. Pomimo, że minęły już 52 lata od ukończenia szkoły podstawowej, to do dnia dzisiejszego utrzymuję pozytywne relacje i stały kontakt telefoniczny z kolegami i koleżankami z tamtych lat: Janem

Barańskim, Tadeuszem Olszewskim, Krzysztofem Zawistowskim, Wandą Krasoń, Jolą Jaksim-Korzeniowską, Janem Dęboszem, Bogdą Baron-



Niedballe i Zbyszkiem Bielińskim.

Chciałbym również dodać, że jestem w stałym kontakcie telefonicznym z dawną nauczycielką Panią Krystyną Dubiel-Korecką. Pani Krystyna pomimo upływu lat ciągle jest pozytywnie nastawiona do życia i otaczających ją ludzi. Wspiera swoją wiedzą i doświadczeniem pedagogicznym środowiska oświatowe w Polanicy i okolicy. Pomaga jej w tym działaniu małżonek, który jako dawny żołnierz LWP i były pracownik Kuratorium Oświaty w Wałbrzychu, stara się odważnie przedstawiać wśród kombatantów, na uroczystościach patriotycznych, miejskich i powiatowych oraz w publikacjach prasowych historię okresu II i III RP bez zniekształceń, niedomówień i półprawd.



Miejmy nadzieję, że nasze spotkania w kolejnym 100 - leciu po odzyskaniu niepodległości będą sprzyjały podtrzymywaniu przyjaźni i pozytywnemu nastawieniu do życia. Będą poświęcone wspomnieniom lat minionych oraz przekazywaniu następnemu pokoleniu uniwersalnych wartości etycznych, moralnych i patriotycznych które nabyliśmy w Szkole Podstawowej Nr 1 w Polanicy-Zdrój.

*Opracował : Jan Szczepanowicz
z wykorzystaniem materiałów
Bogusi Baron-Niedbally*

MÓJ 50 LETNI „ROMANS ZE SZKŁEM” W KOTLINIE KŁODZKIEJ



Do Polanicy-Zdroju przybyłem 28 lipca 1968 roku. Skorzystałem z propozycji zatrudnienia w Hucie Szkła „SUDETY” w Szczytnej, złożonej mi przez ówczesnego dyrektora - Pana Kazimierza Jęczenia i Jego z-cy - Kazimierza Drożdża. Byłem wtedy pracownikiem Zjednoczenia Przemysłu Szklarskiego

w Sosnowcu. Wydział Szkła i Ceramiki Akademii Górniczo-Hutniczej ukończyłem w 1966 roku, a pracę dyplomową pisałem na temat szkieł produkowanych w hucie szkła w Zawierciu.

Wybór kierunku studiów nie był przypadkowy. Chciałem podtrzymać w trzecim pokoleniu tradycje szklarskie. Mój dziadek od 1910 do 1921 roku był dyrektorem technicznym huty szkła w Petersburgu. Po powrocie z Rosji był dyrektorem „Polskiej Szklarni” w Sosnowcu. Zakończył działalność zawodową w Przedsiębiorstwie „Polcarga”, zajmując się odbiorami jakościowymi szkła płaskiego przeznaczonego na eksport. Zmarł przeżywszy 82 lata w 1972 roku. Mój ojciec po ukończeniu szkoły handlowej w 1936 roku pracował w hucie szkła okiennego w Ząbkowicach Będzińskich, gdzie ja się urodziłem w 1942 roku (w służbowym mieszkaniu Huty), a po II wojnie światowej wraz z dyrektorem K. Jęczeniem organizowali Zjednoczenie Przemysłu Szklarskiego w Piotrkowie Trybunalskim (przeniesione w latach 50-tych do Sosnowca).

Zawsze chciałem pracować w „SUDETACH”, ponieważ było tu produkowane najładniejsze w Polsce szkło kolorowe, będące w bardzo ciekawych formach i asortymencie.

W 1968 roku Przedsiębiorstwo HSG „SUDETY” składało się z 4 zakładów: huta i szlifiernia kryształów w Szczytnej, szlifiernia szkła kryształowego w Batorowie, szlifiernia kryształów w Dusznikach-Zdroju oraz huta produkująca baloniki żarówkowe i półfabrykaty szkła laboratoryjnego w Polanicy-Zdroju. Zatrudnionych było wtedy 1500 pracowników. Wszystkie agregaty do wytopu szkła opalane były gazem wytwarzanym z węgla

kamiennego. Średnio zużywało się ok. 20 ton węgla/dobę w Polanicy i tyleż samo w Szczytnej.

W lutym 1969 roku zostałem powołany na stanowisko naczelnego inżyniera huty - z-cę dyrektora ds. technicznych.

Pierwszą moją myślą po objęciu stanowiska było, żeby dokonać zmiany technologii opalania pieców szklarskich. W 1972 roku udało się zgazyfikować huty. Dzięki pomocy pracowników Zjednoczenia w Sosnowcu oraz dobrej współpracy z dyrektorem Januszem Przybyłowiczem z gazowni w Kłodzku powstał projekt gazociągu Kłodzko Szczytna z odgałęzieniem na Polanicę. Projekt techniczny wykonało Biuro Projektów Gazownictwa w Zabrze. Nitkę gazociągu zrealizowały ekipy Przedsiębiorstwa Budowy Gazociągów z francuskich rur zaimportowanych ze środków Zjednoczenia Przemysłu Szklarskiego w Sosnowcu.

Mając nowoczesne paliwo do wytopu szkła można było pomyśleć o budowie wanienki zmianowej do ciągłego wytopu szkła ołowiowego do produkcji półfabrykatów, z których powstawały różne asortymenty szkła kryształowego w szlifierniach H.S. „Sudety”. Wanienkę o pojemności 3,5 tony szkła wybudowaliśmy wg. patentu Instytutu Szkła i Ceramiki w Krakowie. Jestem jednym z współautorów tego patentu.

W 1973 roku na skutek intensywnego działania dyrektora naczelnego huty mgr. inż. Jana Nowaka (od 1972r.) zmodernizowaliśmy polerowanie chemiczne kryształów - instalując pierwszą w Polsce automatyczną linię do polerowania szkła kryształowego Firmy Achtal z Niemiec.

W tymże roku 1973 pojawił się projekt wykorzystania znakomitych umiejętności pracujących w Szczytnej hutników dmuchaczy szkła, którzy potrafili wykonać najbardziej skomplikowane projekty dzbanków, pater, kieliszków, wazonów oraz szkieł unikatowych, realizowanych na stanowisku hutniczym z autorem projektu. Ich wieloletnie doświadczenie przy realizacji wzorów dla centrali handlu zagranicznego „Minex” należało odpowiednio wykorzystać.

Zainspirował nas do tego dr Eugeniusz Gubała dyrektor Zjednoczonych Hut Szkła Gospodarczego i Technicznego „Vitropol” w Sosnowcu, który był twórcą jedynej jak do tej pory Muzeum Szkła w Zamku Sieleckim w Sosnowcu. Powstał projekt uruchomienia pierwszej w Pol-

sce Huty Szkła Artystycznego w ramach Huty Szkła „SUDETY”.

Lokalizacja ta była uzasadniona obecnością we Wrocławiu Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych mającej WYDZIAŁ PROJEKTOWANIA SZKŁA, którego dziekanem był prof. Zbigniew Horbowy – wtedy docent, a jednocześnie kierownik Działu Wzornictwa Huty Szkła



Budowa Huty „Barbara” rok 1974

„SUDETY”.

Ja od 1969 roku wykładałem technologię szkła dla studentów Wydziału Szkła PWSSP we Wrocławiu (do 1977 roku).

W rozmowach o uruchomieniu huty artystycznej uwzględnialiśmy możliwość realizacji dyplomów studentów Wydziału Szkła PWSSP / obecnie Akademia Sztuk Pięknych.

Dr Gubała powierzył mi zajęcie się realizacją tego projektu.

Rozpoczęliśmy działania jako dyrekcja Huty Szkła „SUDETY” w sprawie przejęcia od P.P. Uzdrowisko Polanica huty Szkła „Barbara” w Polanicy - Zdroju, która produkowała butelki 0,33 l - dla rozlewni wód mineralnych w Polanicy.

Do końca I kwartału 1974 roku zabezpieczyłem dla potrzeb rozlewni dostawę butelek z huty szkła w Jarosławiu. Zniknęła więc zasadnicza przeszkoda do przejęcia huty „Barbara”.

Przejęcie nastąpiło 1 kwietnia 1974 roku. Projekt techniczny zlecieliśmy Pracowni Projektowej firmy „Szkłobudowa” w Sosnowcu, której kierownikiem był inż. Eugeniusz Smolik.

Równoległe z projektem rozpoczęły się roboty budowlane. Ekipa "Szkłobudowy" pracowała na dwie zmiany:



Szko Z. Horbowego na wystawie w Gdyni

od 6:00 do 22:00, dzięki temu 18 grudnia 1974 roku odbyło się uroczyste uruchomienie Huty Szkła Artystycznego w Polanicy - Zdroju.

Obecni byli:

- Generalny Dyrektor Przemysłu Szklarskiego - Ryszard Przączak,
- Rektor PWSSP we Wrocławiu - Tadeusz Forowicz,
- Dyrektor "Vitropolu" w Sosnowcu - dr Eugeniusz Gubała, władze Powiatu Kłodzkiego,
- Dyrekcja huty Szkła „Sudety” i pracownicy.

W tym dniu podpisano porozumienie o współpracy pomiędzy "Vitropolem" w Sosnowcu a PWSSP we Wrocławiu, dzięki której studenci mogli realizować dyplomy z projektowania szkielek w hucie w Polanicy-



Produkcja kolorowego szkła

Zdroju.

Pierwsze „ustawienie technologiczne” zestawów szkielek kolorowych, parametrów wytopu i odprężania szkielek opracowałem osobiście. Później technologią zajmowali się inżynierowie: Jerzy Hepner i Zbigniew Tomaszewski. Formowaniem wyrobów szklanych zajęli się najlepsi majstrowie wraz ze swoimi zespołami: Tadeusz

Podleśny, Rudolf Rosinek, Juliusz Kucharzewski, Zygmunt Kolman, którzy poprzednio pracowali w Szczytnej przy produkcji szkła kolorowego.

Powstało też studio projektowe pod kierunkiem prof. Zbigniewa Horbowego, w którym realizowali swoje prace absolwenci PWSSP: Lucyna Pijaczewska, Małgorzata Dajewska, Janusz Robaszewski, Ewa Gerczuk, Stefan Sadowski, Czesław Zuber i inni. Wielu z nich zrobiło międzynarodowe kariery.

Technologią produkcji szkła artystycznych w Polanicy zainteresował się odpowiednik Zbigniewa Horbowego z Akademii Sztuk Pięknych w Tunisie - profesor Tlili. Na Jego zaproszenie pojechaliliśmy z prof. Horbowym do Tunisu. Tam na miejscu, w ciągu kilku dni opracowałem koncepcje huty szkła kolorowego.

Huta została zrealizowana przez Włochów, a hutnicy z Polanicy produkowali i uczyli tunezyjskich hutników (w ramach swoich urlopów) produkcji szkła artystycznych.

Lata siedemdziesiąte ubiegłego wieku, to znakomity okres dla przemysłu szklarskiego i to zarówno na rynku krajowym, jak i w realizacji zamówień eksportowych.

Zainteresowanie polskim szkłem i kryształami było ogromne w Europie, Australii, w obu Amerykach. Od 1.04.1977 roku zostałem Z-cą Dyrektora ds. Technicznych Zjednoczonych Hut Szkła Gospodarczego i Technicznego „Vitropol” w Sosnowcu. „Vitropol” zrzeszał wtedy 29 hut szkła w Polsce.

Swoje nowe stanowisko wykorzystałem do podjęcia decyzji przez dyrekcję „Vitopolu” dotyczącej realizacji inwestycji rynkowej polegającej na uruchomieniu w zakładzie w Polanicy-Zdroju - w miejsce produkcji baloników żarówkowych i półfabrykatów szkła technicznego automatycznej produkcji kieliszków i szklanek na niemieckiej linii firmy "SORG" w 1979 roku. Pierwotnie instalacja była projektowana do budowy w Hucie Szkła "Hortensja" w Piotrkowie Trybunalskim.

Inwestycję tę nadzorował ówczesny dyrektor techniczny huty "Sudety" - inżynier Wiesław Kuczarski. Powstał nowoczesny zakład produkcyjny z nowoczesnym świetnie wyposażonym zapleczem technicznym.

Kolekcje wzorów do produkcji automatycznej zaprojektował prof. Z. Horbowy.

Hutnicy z Polanicy, którzy ręcznie produkowali szkło techniczne i baloniki żarówkowe, przeniesieni zostali do Szczytnej i uzupełnili zespoły produkujące szkło stołowe i półfabrykaty szkła kryształowego.

W 1982 roku wróciłem z Sosnowca, powierzono mi kierowanie zakładem produkcji automatycznej w Polanicy. Dla poprawienia jakości produkcji przeprojektowa-

liśmy formy na czarki kieliszków, zbliżając je w swoich kształtach do naturalnej kropli, dzięki czemu wzrosła produkcja osiągając w przypadku kieliszka 35 gramowego roczną ilość 3 mln szt. Wprowadziliśmy zdobienie wyrobów z automatycznej produkcji. Szefową działu



Huta Szkła w Polanicy po wygaszeniu produkcji

zdobienia była Halina Kilijanek.

W 1982 roku zakład w Polanicy zatrudniał 180 osób znakomitych operatorów automatów takich jak np. Jan Kapliński, Jan Rusałowski oraz służby konserwacyjne: elektryków, automatyków, elektroników pod kierownictwem inż. Marka Wietrzykowskiego, zaplecza mechanicznego, którego kierownikiem był Jerzy Szygulski. Obsada linii produkcyjnej zorganizowana była w brygadach, których hutmistrzami byli: Włodzimierz Deptuch, Jan Czarnecki, Jerzy Gondek. Praca odbywała się w systemie czterobrygadowym. Ciekawostką techniczną było to, że kropla szkła wpadająca do formy musiała mieć zachowaną tolerancję wagi 1 gram i max. 1 stopień Celsjusza temperatury, przy temperaturze formowania ok. 1100 stopni.

Następnie powierzono mi w dyrekcji w Szczytnej odpowiedzialność za produkcję i eksport całego przedsiębiorstwa Huty „Sudety”.

W 1984 roku zostałem wybrany na Przewodniczącego Rady Miejskiej w Polanicy-Zdroju i członkiem Zarządu Miasta.

W wyniku wygranego konkursu z dniem 1 czerwca 1988 roku zostałem powołany na stanowisko Dyrektora Sanatorium Uzdrowskiego „Malwa” w Polanicy-Zdroju. W tym czasie właścicielem Sanatorium był Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Wałbrzychu z siedzibą w Świdnicy.

Przepracowałem na tym stanowisku 22,5 roku i przeszedłem na emeryturę.

Włodzimierz Trojan

POLANICA LAT 50-TYCH (część 3)

Kończąc ten mały cykl 3 artykułów o Polanicy sprzed blisko 70 lat, przedstawiam ostatnią partię fotografii, które z wielu względów są interesujące.

Zdjęcia te wykonał mój Ojciec na początku lat 50. ubiegłego wieku. To zdjęcia z codzienności parkowej i uzdrowskiej, na których i on sam się znalazł.

Patrząc na obraz miasta z przeszłości, starajmy się dostrzec nie tylko sielankowe ujęcia minionej już rzeczywistości, ale pomyślmy też chwilę, że to były realia. Realia codziennego życia mieszkańców Polanicy, którzy nie przebierali się w historyczne stroje do promocyjnych zdjęć i nie jeździli po mieście konikami ku uciechu turystów. Te obrazy, to także świadectwo niełatwych często aspektów codziennego życia, możliwości komunikacyjnych czy transportowych, a także dostępności rozmaitych dóbr w socjalistycznym państwie.

Kilka z przedstawionych tu obiektów niestety zniknęło już bezpowrotnie, a szereg innych jest w nie najlepszym stanie technicznym. Warto jednak je przywrócić do stanu świetności, aby nadal, w kolejnym stuleciu, czyniły Polanicę rozpoznawalną i atrakcyjną - po spojrzeniu zaledwie na jedną czy drugą fotografię.

Swoją drogą to zdumiewające, że w tak małym miasteczku jak Polanica znajduje się tyle ciekawych, oryginalnych, a często wręcz pięknych obiektów. Nawet po kilku dniach turystycznego pobytu ciągle jest co oglądać.

Warto też przy okazji robienia zdjęć rodzinnych, czy okolicznościowych poświęcić chwilę na uwiecznienie samych obiektów, ich zespołów czy układów roślinnych w parku. Po latach takie dokumenty stanowiąc będą nieocenione źródło informacji. Czasem dla odnowienia, a czasem już tylko dla wspomnienia, że były...

Dariusz Milka

Foto: Arch. Dariusza Milki



Przejażdżka saniami



Pod sztuczną grotą w głębi muszla koncertowa



Teatr im. Mieczysławy Ćwiklińskiej

REKLAMA REKLAMA REKLAMAREKLAMA REKLAMA REKLAMA





Polanica-Zdrój ul. Zdrojowa



Polanica-Zdrój, źródło „Józef”



Wejście do parku



Polanica „Gniazdko”



Żłobek przy ul. Matuszewskiego 10



Sierpień 1951 - Sanatorium nr 1



Sierpień 1951



Ciekawe kim byli?



Sala Koncertwa miejsce pracy mojego ojca



Pijalnia lipiec 1951



Polanica-Zdrój - Pijalnia

Pijalnia sierpień 1951

REKLAMA REKLAMA REKLAMAREKLAMA REKLAMA REKLAMA



OTWARCIE LEŚNEGO SZLAKU WSPINACZKOWEGO

W dniu 21 marca 2019 r w godzinach przedpołudniowych, na polanickim Corso, przy ścianie wspinaczkowej odbyło się uroczyste otwarcie Leśnego Szlaku Wspinaczkowego. Szlak powstał dzięki staraniom i współpracy kilku podmiotów działających w naszym regionie tj. Lasów Państwowych - Nadleśnictwo „Zdroje” (z siedzibą w Szczytnie), Fundacji Wspierania Rozwoju Wspinaczki „WSPINKA”, Towarzystwa Miłośników Polanicy, Gminy Polanica - reprezentowanej przez Teatr Zdrojowy Centrum Kultury i Promocji.

W otwarciu szlaku udział wzięli: Burmistrz Miasta Polanica-Zdrój Mateusz Jellin, wiceburmistrz - Agata Winnicka, przedstawiciele Nadleśnictwa „Zdroje” w osobach nadleśniczego Przemysława Zwaducha oraz Piotra Mirka (specjalisty ds. ochrony przyrody). Obecni byli również: nowy naczelnik Grupy Wałbrzysko-Kłodzkiej GOPR-u Łukasz Pokorski, Członkowie Zarządu Towarzystwa Miłośników Polanicy, reprezentanci Teatru Zdrojowego - Centrum Kultury i Promocji, przedstawiciele mediów lokalnych, mieszkańcy miasta oraz goście.

Uczestników spotkania przywitał prezes Towarzystwa Miłośników Polanicy - Edward Wojciechowski, który przypomniał, że ścianka wspinaczkowa na polanickim Corso wraz z pomnikiem ludzi gór związanych z Polanicą jest najlepszym miejscem, by tu rozpoczął się szlak. To właśnie przy ścianie wspinaczkowej na Corso w 2016 roku odsłonięty został pomnik pamięci ludzi gór: Stanisława Frausa oraz Jana Franczuka - alpinistów, himalaistów. Wymienieni polanicy wspinacze w trwały sposób wpisali się w górską historię regionu.

Podczas uroczystości głos zabrali przedstawiciele Nadleśnictwa „Zdroje” (czołowi autorzy projektu LSW). Piotr Mirek podkreślił piękno i walory krajobrazowe, które czekają wędrujących Leśnym Szlakiem Wspinaczkowym z Polanicy-Zdroju w kierunku „Zamku Leśna” Skała na Szczytniku. Przemysław Zwaduch zwrócił uwagę na istniejącą od pewnego czasu potrzebę powstania szlaku wspinaczkowego, o który zwracało się m.in. środowisko wspinaczkowe. Skutkiem wieloletnich działań w otulinie Parku Narodowego Gór Stołowych na północnej ścianie Piekielnej Doliny,

w gminie Polanica i Szczytna, powstał Leśny Szlak Wspinaczkowy, a uwieńczeniem wspólnej pracy jest dzisiejsze jego otwarcie.



Od lewej nadleśniczy Przemysław Zwaduch, Jan Franczuk, Klaudia Fraus, Mateusz Jellin

Anna Kubik (przedstawicielka poetyckiego Klubu „Helikon” działającego przy TMP), odczytała wiersz autorstwa Jana Stypuły (TMP) opiewający przyrodę i urok Piekielnej Doliny.

Przed odsłonięciem tablicy otwierającej szlak głos zabrali Jerzy Franczuk, brat Jana - himalaisty. Podziękował polaniczanom za pamięć o górskiej działalności Jana, jednocześnie przybliżył początki fascynacji Jana górami i wspinaczką, które rozpoczęły się na skałach Piekielnej Doliny, pomiędzy Polanicą a Szczytną. Klaudia Fraus córka Stanisława podziękowała wszystkim, którzy wciąż pamiętają Stanisława Frausa - współzałożyciela Grupy Wałbrzysko - Kłodzkiej GOPR-u, taternika, aktywnego alpinisty a przede wszystkim człowieka mocno oddanego sprawom Polanicy-Zdroju.

Burmistrz Polanicy-Zdroju Mateusz Jellin w swoim wystąpieniu podkreślił urok Polanicy-Zdroju oraz ważność miasta jako istotnego miejsca na turystycznych szlakach. Zwrócił też uwagę, że Leśny Szlak Wspinaczkowy stał się naturalnym połączeniem turystycznym z pobliską miejscowością Szczytna.

Jan Stypuła

I RAJD LEŚNYM SZLAKIEM WSPINACZKOWYM

4 maja 2019 roku odbył się I Rajd Leśnym Szlakiem Wspinaczkowym. Na polanickim Corso, gdzie szlak bierze swój początek, zebrało się 26 uczestników rajdu. Kuracjusze i turyści oraz polaniczanie zostali przywitani przez burmistrza Polanicy-Zdroju Mateusza Jellina, który pojawił się na rozpoczęciu rajdu, odprawiając wędrowców w góry. Następnie szlakiem czarnym uczestnicy ruszyli wzdłuż północnej ściany Piekielnej Doliny stanowiącej jeden z bardziej malowniczych zakątków południowo - wschodniej części Gór Stołowych. Trasa przebiegała przez wzgórze „Góralka”



Podjęcie na Góralkę

oraz „Złoty Widok” z platformą widokową na Polanicę-Zdrój. Następnie wzdłuż skałek wspinaczkowych na wzniesieniu „Garncarza” w kierunku „Wysokiego Kamienia”, gdzie usytuowany jest kamieniołom piaskowca. Dalsza trasa wiodła poprzez Piekielną Przełęcz w stronę zespołu skałek „Kruk”, skąd rozpościerają się niezwykle widoki na Góry Bystrzyckie m.in. Wolarz i Kamienną Górę. Także tu znajduje się osobiście wyglądający zespół skałkowy skalnych grzybów. Punktem kulminacyjnym wyprawy była platforma widokowa w okolicy zamku „Leśna Skała” z widokiem na Góry Stołowe i Bystrzyckie oraz spacer wokół samego zamku. O historii, legendach wymienionych miejsc oraz walorach przyrodniczych Piekielnej Doliny, opowiadali prowadzący rajd; Jan Stypuła z Polanickiego Teatru Zdrojowego oraz Centrum Kultury i Promocji i TMP oraz Piotr Mirek - inspektor ds. ochrony przyrody z Nadleśnictwa „Zdroje”. W zespole asystującym wyprawie znaleźli się wolontariusze: Barbara Śpiewak, w roli fotoreportera rajdu, Dariusz Dębowski - koordynator grupy na trasie.

Punktem końcowym rajdu był powrót uczestników szlakiem żółtym do polanickiego Parku Zdrojowego, gdzie w Punkcie Informacji Turystycznej, przy Parku Szachowym każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy



Kaplica w Zamku na Szczytniku

certyfi­kat oraz materiały promocyjne Nadleśnictwa „Zdroje”. Entuzjazm i pogoda dopisywały tego dnia



Skałki na Szczytniku



Skałki na Szczytniku, w środku J. Stypuła

wszystkim. Po zakończonym rajdzie pytano o kolejne wyprawy w piękne okolice Polanicy-Zdroju.

Jan Stypuła

DR ZENON BENTKOWSKI (1923-2019)



Zenon Bentkowski, doktor medycyny, po studiach w Warszawie i Wrocławiu swoje życie zawodowe związał z Polanicą-Zdrój, później z Łodzią. W Polanicy mieszkał w latach 1952-1967. Pracował w sanatorium nr 1, także w miejscowym szpitalu. Miał trzy specjalizacje: internę, radiologię i balneologię. Prowadził też prywatną praktykę dla pacjentów z miasta i oko-

licznych miejscowości.

Lata polanickie wspominał zawsze jako najszczęśliwszy okres swojego życia. Był to czas wypełniony pracą zawodową ale i życiem rodzinnym. Przenosząc się do Łodzi ze względu na podrastające dzieci i wybór szkół

dla nich, pozostawił w Polanicy swoich najlepszych przyjaciół i wielu pacjentów. Przez lata utrzymywał z nimi kontakt, choć z czasem było ich coraz mniej. Zawsze kierował się jasną zasadą - *Primum non nocere*. Słowa przypisywane Hipokratesowi - *Po pierwsze nie szkodzić* - stosował nie tylko w życiu zawodowym ale zawsze i wobec wszystkich. Do końca życia był czynny, swoim życiowym doświadczeniem wspierał bliższą i dalszą rodzinę, znajomych, często nieznajomych. Dla osób, które Go znały pozostanie jako człowiek wyjątkowy, z zupełnie innej epoki, osobą jaką obecnie trudno spotkać.

Zmarł w Zamościu 28 maja 2019 r., spoczął na tamtejszym cmentarzu.

Włodzimierz Bentkowski (syn)

PROF ZBIGNIEW HORBOWY (1935-2019)



Artysta-plastyk zajmujący się wzornictwem przemysłowym, szkłem unikatowym i użytkowym, profesor na Wydziale Ceramiki i Szkła oraz rektor Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, uważany za czołowego polskiego projektanta szkła użytkowego i twórcę własnej szkoły wzorniczej, związany przez lata z Polanicą-Zdrój.

Honorowy Obywatel naszego miasta, laureat nagrody „Polanickiego Niedźwiedzia”, a także tytułu „Zasłużony dla Miasta Polanica-Zdrój”.

Pracę dyplomową zrealizował w 1959 r. w Hucie Szkła „Sudety” w Szczytniej, wykonując pełny zestaw naczyń użytkowych ze szkła (jako pierwszy student tej uczelni). W hucie tej podjął także pierwszą pracę po studiach, jako projektant w Ośrodku Wzornictwa, którym w późniejszych latach również kierował.

Zbigniew Horbowy był laureatem wielu nagród i wyróżnień za szczególne osiągnięcia w zakresie projektowania szkła użytkowego. W latach 1999-2005 rektor Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Jednym z najważniejszych przedsięwzięć tego okresu była realizacja

rozbudowy i modernizacji budynków przy uczelni przy pl. Polskim i ul. Modrzewskiego oraz przy ul. Traugutta. Wspólnie z Katarzyną Karpińską zaprojektował „Przerwane organy” na zewnętrznej ścianie gmachu wrocławskiej filharmonii. Jest też autorem przeszkleń we wnętrzach wrocławskiej Wytwórni Filmów Fabularnych oraz Zakładu Ozonowania Wody w MPWiK we Wrocławiu. Przez 15 lat współpracował ze Zjednoczonymi Zakładami Gospodarczymi INCO we Wrocławiu: organizacja studia szklarskiego przy ul. Obornickiej we Wrocławiu, pełnił tam funkcję szefa rady artystycznej, czego zwieńczeniem jest Nagroda Miasta Wrocławia.

W 1974 r. zainicjował uruchomienie Huty Szkła Artystycznego „Barbara” w Polanicy - Zdroju, w której pełnił funkcję kierownika Zakładu ds. Artystycznych. Jego prace znajdują się w zbiorach muzeów polskich (m.in. Muzeum Narodowego we Wrocławiu, Muzeum Zamkowego w Malborku, Muzeum Narodowego w Gdańsku), a także w specjalizujących się w szkłe artystycznym na całym świecie (m.in. we Francji, w USA). Uehonorowany srebrnym i złotym orderem Gloria Artis.

Zmarł 17 czerwca 2019 r. w Polanicy-Zdroju. Spoczął na cmentarzu w Kargowej, w rodzinnym grobowcu.

JERZY ZENKA - WSPOMNIENIE (1950-2019)



Był artystą malarzem, chociaż sam siebie nazywał rzemieślnikiem. Stworzył własną szkołę „pisania” ikon, które znane są na całym świecie. Odszedł po dwóch latach cierpień.

Poznaliśmy się w 1969 roku i spotykaliśmy się przez pół wieku. Żegnaj go i wspominam... Szczególnego człowieka zarazem twórczego i gniewnego, spokojnego i agresywnego, miłującego ludzi i ustawicznie walczącego z ludźmi przez ich brak woli tworzenia nowego. Człowieka niespokojnego, ciągle poszukującego, kolorowego ptaka, pełnego sprzeczności charakterystycznych dla twórców. Ikony Jerzego i jego dynamiczne życie będą trwałym elementem pamięci wszystkich przyjaciół. Mojej pamięci.

Jerzy Zenka żył i tworzył w Polanicy-Zdroju. Nigdy nie zapomnę kilkudziesięciu ikon, jakimi ozdobił ściany najpiękniejszej polanickiej kawiarenki „Krokus”, która była miejscem spotkań artystów, poetów i wszystkich ludzi Polanicę kochających. Odwiedzała ją sama Mieczysława Ćwiklińska, odwiedzał Bogusław Kaczyński, odwiedzał profesor Jerzy Bralczyk... Klimat tego magicznego miejsca tworzyli jego właściciele: Pani Joanna Kleniewska i jej syn Witold. Podawali tam znakomitą kawę i pyszne domowe wypieki. Właśnie w ich kawiarence poznałem Jurka. Również jego ikony tworzyły tamtejszy klimat. On sam natomiast „dyrygował” tam wieloma procesami polanickiego życia, które właśnie w tej małej kawiarence się skupiały.

Jerzy Zenka był zawsze wolnym człowiekiem. Pracował od piątej rano aż do zapomnienia. Światło przy sztaludze informowało, że tworzy ikony, zamawiane przez admiratorów jego sztuki mieszkających w różnych krańcach Europy. Jego niezwykle dzieła goszczą w wielu domach w Polsce, w Szwecji, w Niemczech. Zdobią także kościoły i pałace Watykanu, dokąd przekazał je arcybiskup metropolita wrocławski Henryk Gulbinowicz.

Od lat 50. przyjeżdżam w lipcu i sierpniu do Polanicy-Zdroju. Przynajmniej raz w roku zatem spotykałem się z Jerzym i gawędziłem z nim o życiu, o ciekawych zakątkach w Polsce i na świecie, o architekturze, o malarstwie, także surrealistycznym, którego mistrzem Salvadorem Dali był zafascynowany, a nawet... o mechanice precyzyjnej i mechatronice samochodowej. Przynajmniej przede wszystkim jednak o ikonach, które „pisał” przez ponad 50 lat. Obserwowałem go przy pracy. Jak obliczam, spędziłem z nim ponad 1500 godzin, które z niezwykłą wprost dokładnością utrwaliły się w mojej pamięci, bo nie mogę zapomnieć rozważań Jerzego na temat urzekającego i tajemniczego świata ikon: zasad i technik ich tworzenia, własnego autorskiego instrumentarium, które temu tworzeniu służyło. Poszukiwania w całej Europie odpowiednich farb, starych desek, wylawianych z morza i rzek, znajdujących w wyludnionych wioskach i miasteczkach - w starych, zrujnowanych domach i obejściach...

Jurku! O świecie ikon, ikonografii, bogactwie sztuki wiedziałeś chyba wszystko. Stworzyłeś własną szkołę „pisania” ikon. Wybrałeś własną drogę życia drogę ustawicznych poszukiwań. Żyłeś w ciągłej sprzeczności: nazywano cię „Diabłem”, a malowałeś najpiękniejsze anioły, byłeś twardy i nieraz ostry, a miłowałeś ludzi. Byłeś zmienny, ale nieodmiennie bardzo twórczy. Żegnaj Cię patrząc na Twoje dzieła życząc Ci twórczego życia w Niebie. I mam nadzieję, że w Polanicy powstanie Twoje muzeum, dla którego, jak się dowiaduję, 40 ikon ze swoich zbiorów gotów jest przekazać miejscowy proboszcz...

*Janusz Moos
dyrektor*

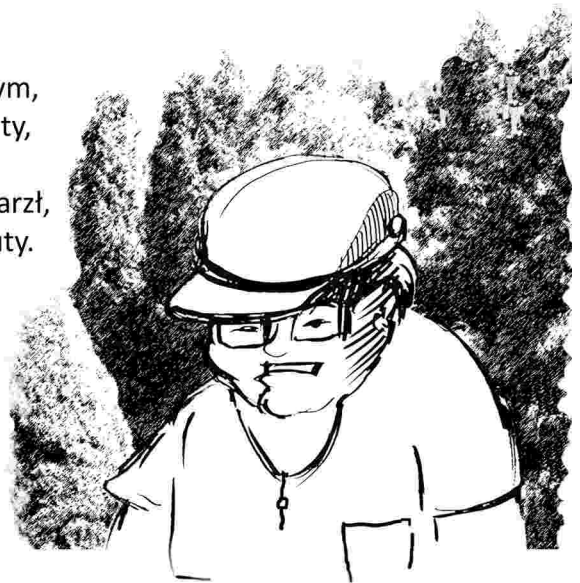
*Łódzkiego Centrum Doskonalenia
Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego*



POLANICA OKIEM ARCHITEKTA

Panie dzieju... a usłyszałem ostatnio taki wierszyk na majówce...

W kraju lodem osnutym,
 Żyły spokojnie mamuty,
 I wynikł ambaras,
 Nie jeden na kość zamarzył,
 Mimo, że nie był to luty.



Opracowanie graficzno - rysunkowe:
 Marcin Szczepankiewicz



9



10



11



12



13



14

KALENDARIUM

MARZEC

- 1 - Otwarcie Leśnego Szlaku Wspinaczkowego przy Corso. Od lewej J. Franczuk, P. Zwaduch, P. Mirek, M. Jellin, Ł. Pokorski, A. Winnicka, J. Kuban.
- 2 - J. Franczuk i K. Fraus odstawiają tablicę informacyjną szlaku wspinaczkowego
- 3, 4, 5 - M.B.P. otwarcie wystawy: „Generał Józef Haller i jego żołnierze”

MAJ

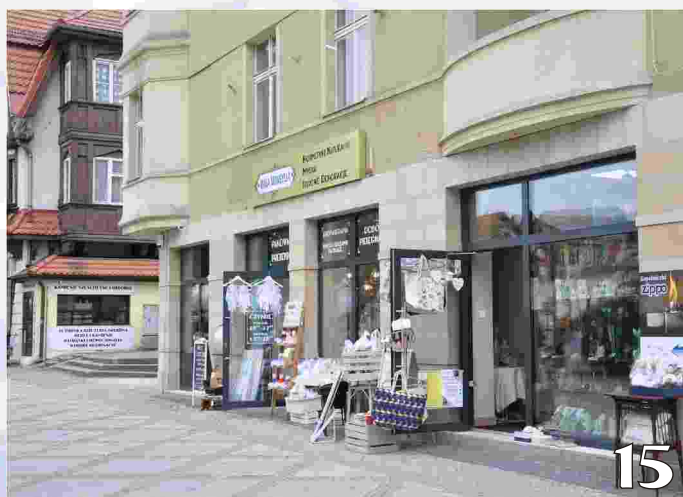
- 4 - Burmistrz M. Jellin otwiera I Rajd Leśnym Szlakiem Wspinaczkowym
- 5 - Uczestnicy rajdu na szlaku

CZERWIEC

- 8 - Podpisanie umowy partnerskiej przez burmistrza Kartuz M. G. - Gołuńskiego i burmistrza Polanicy-Zdroju M. Jellina

- 9, 10 - Odświeżenie drogowskazu do Kartuz przez Burmistrzów Obu miast
- 11, 12 - V Zjazd Polaniczan
- 13, 14 - Głogów - przekazanie TMP przez W. i K. Zawickich albumów zdjęciowych i dokumentów po byłym dyrektorze Uzdrawiska Polanica -T. Zawickim. Na zdjęciu z red. N.P. - G. Redmerską
- 15 - Nowe sklepy w dawnym budynku banku PKO BP
- 16 - Nowy parking przed budynkiem Urzędu Miasta
- 17 - Lato na Małym Rynku
- 18 - Rossmann w dawnym budynku kina

Foto: arch. „Nieregularnik Polanicki”



15



16



17



18



SZKŁO POLANICKIE



Powstała piękna idea utworzenia w Polanicy muzeum szkła.

W wielu domach stoją na półkach, a czasem gdzieś w piwnicach egzemplarze szkła artystycznego powstałe w Hucie „Barbara”.

Miasto za pośrednictwem Towarzystwa Miłośników Polanicy rozpoczyna akcję pozyskiwania tego szkła. Można je ofiarować na potrzeby przyszłego muzeum, w grę wchodzi też jego odkupienie.

Towarzystwo Miłośników Polanicy zwraca się z apelem, aby skontaktować się celem przekazania lub odsprzedaży posiadanych egzemplarzy polanickiego szkła artystycznego. Czekamy w Polanicy na ul. Zdrojowej 13 (Kawiarnia Art Cafe), można też wysłać email prezes.tmp@gmail.com.

Lista ofiarodawców będzie wyeksponowana w przyszłym muzeum.